

Zgromadzenie Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa

Reguła z 1850 r.

Reguła z roku 1850 składa się z czterech części zawierających 434 paragrafy.

Wprowadzenie: określa cel i zadania Zgromadzenia.

Część I: życie zakonne Zgromadzenia.

Część II: życie apostołskie Zgromadzenia.

Część III: życie społeczne Zgromadzenia.

Część IV: o wychowaniu nowych członków Zgromadzenia.

Zakończenie: zawierzenie Matce Bożej.

REGUŁA

BRACI ZMARTWYCHWSTANIA PANA NASZEGO JEZUSA CHRYSTUSA

Zaczęta na ogólnym zebraniu Braci

21 listopada 1849 w dzień Ofiarowania się Najśw. Panny
a skończona 2 lutego 1850 w święto Oczyszczenia Matki Bożej

W PARYŻU

1850

* * *

REGUŁA

„W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen”.

WSTĘP

POCZĄTEK ZGROMADZENIA I REGUŁY

1. Bracia szczególną łaską Bożą w Zgromadzeniu Zmartwychwstania Pańskiego zebrani, przez długie lata tąż samą łaską utrzymywani w spólnym pożyciu i w spólnej służbie Panu Bogu, nareszcie tym samym wielkim miłosierdziem Pańskim do dalszego Mu, a coraz doskonalszego służenia gorąco pobudzeni, po pilnym rozpatrywaniu się i doświadczeniu, chcąc pilniej oznaczyć rodzaj i sposób tego życia swego i służenia Panu Bogu, zebrawszy się razem i narody swoje w tej zgodzie i w tym

pokoju, który tylko od Boga pochodzi, a którym ich Bóg łaskawy obdarzyć raczył, wspólnie odbywszy, na następną rzecz jednomyślnie się zgodzili.

CEL ZGROMADZENIA

2. Cel tego zgromadzenia ten sam jest co każdego człowieka i chrześcijanina, to jest: zbawienie własne i zbawienie bliźnich. Atoli to Zgromadzenie na to się zawiązało, za łaską Bożą, na to żyje, na to pracuje, aby dojść do tego celu w sposób, o ile to być może, najdoskonalszy, dopełniając w tym woli Bożej, chcąc abyśmy „byli doskonałymi jako Ojciec nasz niebieski doskonały jest” (Mt 5, 48).

POWÓD DLA KTÓREGO PRACUJE MA BYĆ DOSKONAŁY

3. Aby tę doskonałość przede wszystkim wewnątrz utwierdzić, i jej grunt niejako w duszach położyć, Zgromadzenie o to starać się będzie, aby powód dla którego tego celu ma pragnąć i około jego dostąpienia pracować, był ze wszech miar doskonały. Jeśli bowiem według słów Chrystusa Pana, - „gdy oko nasze jest szczere, całe też ciało światłym się staje” (Mt 6, 22; Łk 11, 34); tedy niezawodną jest rzeczą, że im bardziej, w pracy około końca naszego, powód i zamierzenie doskonałymi będą, tym doskonalszą się stanie cała praca nasza.

Z MIŁOŚCI POCHODZĄCY

4. Przetoż będzie się starało Zgromadzenie, aby powód, dla którego pracę swą przedsięwzięło, nie miał w sobie nic niewolniczego, ani najemniczego; ale aby był pełen synowskiego uczucia i miłości dla Boga. Pamiętać przeto będzie, że „Bóg miłością jest” (1 J, 4, 16), że z miłości nas stworzył: „Miłujesz wszystko coś ... uczynił ... albowiem twoje jest, Panie, który dusze miłujesz” (Mdr 11, 25, 27); że z miłości nas odkupił: „Tak Bóg umiłował świat, że syna swego jednorodzonego dał” (J 3, 16), że ta miłość stwarzając nas i odkupując w tym się szczególnie pokazała, iż nas uczyniła Synami Bożymi: „Patrzcie, jaką miłość dał nam Ojciec, że synami Bożymi nazwaliśmy i jesteśmy” (1 J 3, 1), i nie tylko „teraz jesteśmy synami Bożymi” (tamże 2), ale jeszcze to nam ta miłość Boża za cel ostatni dała, iż staniemy się prawdziwie podobni do Boga - wiemy że: „kiedy się objawi, podobni do niego będziemy” (tamże 2). To wszystko zaś sprawiła miłość Boża, „w tym się pokazała miłość Boża w nas (tamże 4, 9), która niczego innego nie szuka jeno wzajemnej miłości i której całą jest rozkoszą w tej wzajemnej miłości znalezionej przemieszkiwać: „Rozkosz moja być z synami ludzkimi” (Prz 8, 32). Dla tego nas ta miłość takimi stworzyła, takimi odkupiła, na takich uświęca i przeznaczają. Tej tedy miłości powinniśmy z naszej strony podobną odpowiedzieć miłością: „My przeto miłujemy Boga, bo Bóg pierwszy umiłował nas” (1 J 4, 19); i jak

Jego rozkosz jest w miłości naszej, tak niech rozkosz nasza będzie w miłości Jego. Ta rozkosz w miłości Bożej, ta chęć odpowiedzenia jej i podobania się jej, to upodobanie w jej upodobaniu, niech się stanie jedynym powodem czynności naszych; a i samego zbawienia naszego pragniemy, i około niego pracujemy, dla tego samego powodu. Taki powód będzie godzien synów i ulubieńców Bożych, jakimi jesteśmy; a jeśli go ciągle przed oczyma trzymać będziemy, uczyni nas doskonałymi, jakimi być mamy; prócz tego pomoże nam niezmiernie i uczyni bardzo lekką samą pracę około zbawienia naszego.

Z tego także powodu pracując nad zbawieniem bliźnich, możemy być pewni, że praca nasza stokrotny owoc wyda, a w każdym razie będzie doskonałą i bardzo przyjemną Bogu.

WZÓR, PODŁUG KTÓREGO KSZTAŁCI SIĘ I ŻYJE, JEST P[AN] N[ASZ] JEZUS CHRYSTUS.

5. Aby zaś i dzieło własnego zbawienia i pracę, około zbawienia bliźnich, na tak doskonałym opartą gruncie, równie doskonałym sposobem przywieść do skutku, zapatrywać się będą bracia na Mistrza wszelkiej świętości i doskonałości, na Pana Naszego Jezusa Chrystusa, i tego Ukrzyżowanego, a potem zmartwychwstałego; z niego brać będą wzór całego życia swego, wszystkich myśli, uczuć, słów i uczynków swoich; więcej jeszcze: życie swoje z życiem Jego zjednoczą, z nim razem umrą, aby z nim zmartwychwstać, spełniając na sobie co powiedział Apostoł, że *„w śmierci Jego ochrzczeni jesteśmy, spólpogrzebani z nim przez chrzest w śmierć, abyśmy jak Chrystus wstał z martwych przez chwałę Ojca, tak i my w nowości żywota chodzili”* (Rz 6, 3-4) i przyszli do tego abyśmy mogli powiedzieć: *„A żyje już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus”* (Gal. 2, 20).

Z NIM MAJĄ BRACIA SPÓLUMRZEĆ

6. Przetoż naprzód za Jego łaską, starać się będą, aby z Nim doskonale byli spólukrzyżowani, spólumarli, spólpogrzebani. To swoje z nim podobieństwo w śmierci zasadać będą na wyrzeczeniu się zupełnym siebie samych, na wyrzeczeniu się własnej woli, własnych upodobań, własnych wygod; aby tak czyniąc stali się żywą i ciągłą ofiarą miłości dla Chrystusa Pana, który z miłości dla nas stał się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej.

Co także sprawi: że będą zawsze wolni od wszelkiej przeszkody w pracowaniu około zbawienia bliźnich i gotowi zawsze do wszelkiej służby w Kościele Bożym, gdziekolwiek im posłuszeństwo zakonne stawić się każe.

I Z NIM SPÓLZMARTWYCHWSTAĆ

7. Potem zaś pamiętając na to, że noszą nawet nazwisko tego, który *„nie jest tu, ale zmartwychwstał i siedzi na prawicy Boga Ojca Wszechmogącego”*;

podobieństwo swoje z nim, co do nowości żywota na tym zasadzać będą, aby serca swoje coraz więcej od ziemi odrywali; i, „*ponieważ - spólmartwychwstali z Chrystusem, aby szukali co wzgórzem jest, gdzie Chrystus jest na prawicy Bożej siedzący, co wzgórzem jest miłowali, a nie co na ziemi (Kol, 3, 1-2).*

8. To samo też i w pracy swojej około zbawienia bliźnich przed oczyma mieć będą; i w to wszystkie siły swoje włożą, aby w nich ożywiać wiarę, pragnienie i miłość rzeczy wiecznych; onej ojczyzny wybranych, gdzie będzie spełnienie wszystkich obietnic Bożych.

Tak więc czy około zbawienia własnego, czy około zbawienia bliźnich pracując, wzór swój jedyny będą mieli w Chrystusie Panu, ukrzyżowanym i zmartwychwstałym.

CHRYSTUS DLA NICH MA BYĆ POCZĄTKIEM I KOŃCEM WSZYSTKIEGO

9. Chrystus Pan ma być dla braci początkiem, środkiem i końcem wszystkich czynności i całego ich życia; On treścią żyjącą i dopełnieniem wszelkiem ich reguły, do niego uciekać się będą ze swymi wątpliwościami o radę, z niewiedomością o naukę, ze słabością o siłę; on będzie w przeciwnościach ich pociechą, w pomyślności ich chwałą, a nareszcie za wszystkie prace ich, trudy i ofiary, jedyną przez nich upragnioną nagrodą. Tenże sam Chrystus Pan ukrzyżowany i zmartwychwstały będzie i przed ludźmi jedyną ich umiejętnością, od niego wyprowadzać będą wszelki początek mądrości i mocy Bożej; w nim kłaść wszelki koniec Zakonu i sprawiedliwości, wiary, nadziei i miłości, dziejów całych i rzeczy wszystkich; On dla nich zawsze pierwszy i ostatni, początek i koniec, Alfa i Omega wszystkiego.

STOSOWNIE DO SWEGO CELU I WZORU ZGROMADZENIE PROWADZI ŻYCIE ZAKONNE I APOSTOLSKIE

10. Otóż dla tych wszystkich powodów życie Zgromadzenia, mając być całe na miłości Boga oparte, całe na wzór Chrystusa urządzone, będzie podwójne, według podwójnego celu jaki sobie zamierza: zbawienia własnego i zbawienia bliźnich; między sobą będzie Zgromadzenie prowadziło życie zakonne, a w nim bliźnich życie Apostolskie.

ŻYCIE ZAKONNE POJMUJE

11. Życie zakonne tak jest pojmowane przez to Zgromadzenie, jak je po wszystkich miejscach i we wszystkich czasach pojmował Kościół Święty; jak je wszyscy Założyciele Zakonów rozumieli a przed innymi ustalili i opisali św. Bazyli i św. Benedykt, których Kościół uważa za Ojców i Prawodawców życia zakonnego. Tak

pojętemu życiu zakonnemu Zgromadzenie daje rozwinięcie i opisanie jakie rozumie być odpowiednim potrzebom dzisiejszym Kościoła i stanowi teraźniejszemu społeczeństwa.

NAPRZÓD

12. Ta cała treść życia zakonnego zasadza się z jednej strony na ślubach ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, które bracia Bogu w ręce przełożonego składają, a w których się właśnie znajduje najdoskonalszy sposób spółumarcia z Chrystusem;

JAKO SPÓŁUMARCIE Z CHRYSTUSEM

w nich się albowiem zawiera zupełne wyrzeczenie się wszystkiego, co nas od Chrystusa rozłącza, wyrzeczenie się świata, ciała i siebie samego;

PRZEZ ŚLUBY UBÓSTWA, CZYSTOŚCI I POSŁUSZEŃSTWA,

wyrzeczenie się, jakiego Chrystus Pan wymaga po tym, który mu doskonale służyć i Jego wybranym uczniem być pragnie, każąc mu się „wyrzec domu, żony, a nawet jeszcze i duszy własnej” (Mt 10, 29; Łk 16, 26).

POTEM

13. Z drugiej strony życie zakonne i cała treść jego zasadza się na ciągłym dążeniu do najwyższej doskonałości w miłości Boga i w miłości bratniej; tak, że miłość Boża jest podstawą całego tego życia; a miłość bratnia, czyli raczej rodzinna, mieszcząca w sobie wszystkie odcienie miłości ojcowskiej, synowskiej i bratniej, w swoim duchowym podniesieniu, jest tego życia węzłem wewnętrznym, tą „*związką doskonałości, łączącą w pokoju Chrystusowym powołanych w jedno ciało*” (Col 3, 14-15).

JAKO SPÓŁZMARTWYCHWSTANIE Z CHRYSTUSEM PRZEZ ŻYCIE MIŁOŚCIĄ BOŻĄ I MIŁOŚCIĄ SPÓLNĄ BRATERSKĄ

Zgromadzenie mocno o tym przekonane wie zarazem, że ta miłość doskonała i Boża i bratnia niczym innym nie jest, tylko smutkiem i sposobem najdoskonalszego spółmartwychwstania i spółżycia z Chrystusem, co i Jan św. mówi: „*Bóg miłością jest; kto w miłości mieszka*”, ten dopiero „*w Bogu mieszka, a Bóg w nim*” (1 J 4, 16); i znowu: „*Jesteśmy przeniesieni ze śmierci do żywota, iż miłujemy bracie*” (1 J 3, 14). Na tym przekonaniu oparte Zgromadzenie, przyjmuje tę miłość bratnią, z miłości Bożej idącą, jako najwyższy swój zakon; przyjmuje, jako szczególnie do siebie powiedziane i zawsze pamiętać będzie te słowa Zbawiciela: „*Przykazanie nowe daję wam: abyście się wzajemnie miłowali; jakom ja was umiłowal, abyście i wy się miłowali wzajemnie. Po tem poznają wszyscy żeście uczniowie moi, jeśli miłość mieć będziecie wzajemną*” (J 13, 34-35).

14. Tak rozumiejąc treść życia zakonnego, Zgromadzenie przepisuje sobie poniżej w pierwszej części tej ustawy, co w szczegółach tak pojętego życia zakonnego ma zachowywać, a czego się wystrzegać.

ŻYCIE APOSTOLSKIE POJMUJE

15. Co zaś do życia apostolskiego, Zgromadzenie rozumie, iż ono całe wskazane jest, co do swego celu i powodów w tych słowach Zbawiciela: „*Ogień przyszedłem puścić na ziemię, czegoż chcę, jeno aby był zapalony?*” (Łk 12, 49). Chrystus Pan wyraża tu i cel swojej pracy apostolskiej na ziemi, którym było rozpalenie ogniem Bożym całego rodzaju ludzkiego; wyraża następnie i to, że bodźcem do tej jego pracy apostolskiej był tenże sam ogień, było ono pragnienie, jakim gorzał, aby ten ogień wszędzie zapalić. Przetoż i to Zgromadzenie, na wzór Chrystusa Pana, mieć będzie przed oczyma, jako cel swojej pracy apostolskiej, zapalenie ognia Bożego na ziemi, przemienienie, o ile mu danem będzie, społeczeństwa ludzkiego, jego zmartwychwstanie z Chrystusem; do tego dążąc, aby prawda Boża oświeciła wszystkie umysły, dobro Boże i zakon jego święty zapalił wszystkie serca; i tak z mnóstwa wierzących stała się jedna dusza i jedno serce; a na całym świecie jedna owczarnia i jeden Pasterz. Bodźcem do tej pracy apostolskiej będzie dla Zgromadzenia tenże ogień Boży, napełniający je podobnym pragnieniem, jakim serce Chrystusa pałało.

ŚRODKI DO TEGO CELU

16. Środki potrzebne do dostąpienia tego celu wskazał także Zbawiciel, kiedy rzekł do Apostołów: „*Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody; chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego; nauczając je chować wszystko, comkolwiek wam przykazał*” (Mt 28, 19-20). W nauczaniu i w chrzczeniu, to jest w rozdzielaniu słowa Bożego i Sakramentów Świętych, złożone jest całe posłannictwo, dane Apostołom przez Chrystusa Pana.

MA SOBIE UDZIELONE

I zgromadzenie widzi w tym posłannictwo swoje. Bierze ono te dwa środki od Chrystusa Pana, aby nimi celu swego dostąpić.

W SŁOWIE BOŻYM I W SAKRAMENTACH ŚWIĘTYCH

Pracować tedy będzie naprzód przez nauczanie; nauczycielstwem, pisarstwem, kaznodziejstwem, itp; potem przez rozdzielanie Sakramentów Świętych i sprawowanie wszystkiego, co się tyczy służby Bożej; uważając za środek pomocniczy stanowienie bractw, stowarzyszeń, zakładów rozmaitych, tudzież uczynki miłosierne itp. Tymi środkami Zgromadzenie będzie starało się zdążać do onego wielkiego celu, rozpalania ognia Bożego na ziemi.

17. Sposób zaś w jaki to życie apostolskie wykonywać i tych środków używać będzie, opisuje Zgromadzenie w Części II, niniejszej Ustawy, stanowiąc tam, co ma w tej mierze zachowywać, a czego się wystrzegać.

OPISANE JEST NARESZCIE ŻYCIE SPOŁECZNE ZGROMADZENIA

18. Nareszcie oprócz życia wewnętrznego zakonnego i oprócz życia zewnętrznego apostołskiego, jest w Zgromadzeniu życie społeczne, życie jego rodzinne, oznaczające stosunki, w jakich są członkowie między sobą, w jakich są ze Zgromadzeniem, a Zgromadzenie z nimi, w jakich są z przełożonymi, a Przełożeni z nimi. Te stosunki stanowią uczłonkowanie wewnętrzne Zgromadzenia, skład jego; tworzą jego władzę i sposób rządzenia się i nareszcie dają mu na zewnątrz właściwą postać. Stosunki te oznaczone są w Części III niniejszej ustawy, opisującej to życie społeczne Zgromadzenia.

I SPOSOBY JEGO POMNAŻANIA SIĘ

19. Kończy ustawę Część czwarta opisująca warunki przyjmowania nowych członków do Zgromadzenia i sposoby, jakimi się ma Zgromadzenie porządnie pomnażać.

CZEŚĆ I ŻYCIE ZAKONNE ZGROMADZENIA

20. Życie zakonne Zgromadzenia zasadza się naprzód na wypełnianiu ślubów ubóstwa, czystości i posłuszeństwa.

O UBÓSTWIE

21. Każdy z Braci pamiętać będzie na ubóstwo Chrystusa Pana, który o sobie powiedział: „*Liszki mają jamy i ptacy niebiescy gniazda, a Syn człowieczy nie ma gdzieby głowę skłonił*” (Mt 8, 20; Łk 9, 58).

22. Żaden z braci nie ma własności i żadną rzeczą, jako własną, nie rozporządza.

23. Żaden z braci, bez wiedzy i pozwolenia Przełożonego nie może:

- a) niczego używać;
- b) niczym zarządzać lub rozrządzać;
- c) niczego pożyczać nikomu, ani od nikogo.

24. Każdy z braci cokolwiek ma do użycia, ma tak długo, jak się przełożonemu podoba.

25. Nic nie potrzebnego, nawet za pozwoleniem przełożonego, posiadać nie może.

26. Że zaś zakonnik nie tylko zewnętrzne ubóstwo zachowywać powinien; ale nadto główną dla niego jest rzeczą, pracować nad nabyciem ubóstwa wewnętrznego, tego ubóstwa, które Zbawiciel tak mocno zaleca mówiąc: „*Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest Królestwo Niebieskie*” (Mt 5, 3); przetoż bracia będą szczerze nad tem pracowali, aby naprzód nie mieć pragnienia posiadania niczego; potem, aby zapragnąć być rzeczywiście ubogimi; a nareszcie, aby się wyzuć z przywiązania do czegokolwiek bądź stworzonego.

O WŁASNOŚCI ZGROMADZENIA

27. Zgromadzenie ma prawo posiadania własności.

28. Wszystko, co ma Zgromadzenie, jest wszystkim wspólne; na wzór owych pierwszych Chrześcijan, o których Pismo mówi: „*Wszystko im było wspólne*” (Dz 2, 44; 4, 32). Własność w Zgromadzeniu nie tylko nie należy do pojedynczych osób, ale nawet ani do pojedynczych domów, lecz do całego Zgromadzenia. I dlatego w jej zarządzie przełożeni domu zależni są od władzy ogólnej Zgromadzenia, jak się to stanowi w części III, niniejszej Ustawy.

29. W przyjmowaniu darów od żyjących, przełożeni mają, jak najtroskliwiej, wglądać czy dający ma prawo do tego; jak go na przykład nie mają żony własnego nie posiadające majątku, lub nim nie zarządzające. Wglądać też mają, czy posiadając nawet prawo, dający nie unoszą się zbyt gorliwością i chwilowym zapomnieniem się na korzyść Zgromadzenia; czy nie krzywdzą rodziny potrzebującej itp.

30. Przy spisywaniu testamentu, nie powinni być spowiednicy chorych, chyba by nie można było mieć kogo innego na światka.

31. Każdy wstępujący do Zgromadzenia zachowuje prawo swej własności, aż do chwili składania ślubów.

32. Przez cały ten czas, zasięgając we wszystkim rady przełożonego, zarządza jednak swoją własnością podług własnej woli; z tym atoli zastrzeżeniem, że od wejścia do nowicjatu, nic na własne potrzeby użyć nie może.

33. Mając śluby składać, ma prawo rozrzucić z zupełną wolnością wszystkim, cokolwiek posiada i cokolwiek jakim bądź sposobem spaść na niego może.

34. Gdyby wtedy uczynił jaką ofiarę na korzyść Zgromadzenia z nieruchomości lub kapitału, Zgromadzenie w razie wyjścia jego zwraca mu, gdyby tego żądał - rzecz ofiarowaną, lub jej wartość; według ocenienia uczynionego w akcie zapisu, jeśli tylko rzecz ta na wartości nie straciła. Wszelką bowiem stratę odbierającą ponosi.

35. Wszystko, co po złożeniu ślubów członek Zgromadzenia może nabyć, bądź z zapisów testamentowych (jeśli nimi przed ich złożeniem nie rozporządził, a Przełożony do ich przyjęcia upoważni); bądź z pracy, do której od przełożonego zostanie przeznaczony; bądź przez darowiznę między żyjącymi, wszystko to staje się własnością Zgromadzenia i w żadnym razie, nawet gdyby ten członek Zgromadzenie opuszczał, poszukiwanym przezeń być nie może.

36. Spadki beztestamentowe przechodzić również mogą na członków Zgromadzenia, jeśli nimi już nie rozrządzili w chwili składania ślubów; lecz na to potrzeba wyraźnego zezwolenia współspadkobierców; tak że spadek beztestamentowy przyjmuje się zawsze, nie jako spadek, ale raczej jako darowizna między żyjącymi.

37. Każdy z braci, od chwili złożenia ślubów, przestawszy w sumieniu przed Bogiem być właścicielem, może jednak za upoważnieniem przełożonego zachować tytuł właściciela, albo go nabyć przed prawem cywilnym; i stosownie do tego tytułu robić akta, zawsze zależnie od przełożonego.

38. Książki przez Zgromadzenie wydawane, a do jego prac apostołskich należące, przez braci laików, albo przez osoby na to wyznaczone, sprzedawane być mogą.

O UBÓSTWIE ZGROMADZENIA

39. Chociaż całe Zgromadzenie ma prawo posiadania własności, nie mniej jednak w spólnym swoim pożyciu pilnować będzie nieocenionego skarbu ubóstwa.

40. Domy, jeśli przez nie budowane, mają być proste, bez żadnej wystawy.

41. Cele będą zdrowe, nie ciasne; ale ani różnobarwnie malowane, ani wybijane.

42. Sprzęty ubogie i tylko ściśle potrzebne.

43. Pozwalają się obrazy i rzeźby, których wartość nie jest w oprawie ani materiale, ale w umiejętnym wyrobieniu, zdolnym obudzić święte uczucia.

44. Pośłanie nie będzie miękkie. Zdrowi sypiać będą na jednym materacu. Bielizna ma być gruba, kołdry wełniane, poduszki włosiane lub wełniane.

45. Odzież, bielizna, obuwie, wszystko ma być skromne i nie nad potrzeby.

46. Krój sukien braci kleryków nie ma się różnić od ubioru kapłanów świeckich, noszących się według kanonów kościelnych.

47. Bracia zaś laicy ubierać się będą według tego jak miejscowe zwyczaje kościelne pozwolą.

48. Nie ze złota, ze srebra, z jedwabiu, drogich płócien, sukien kosztownych i tym podobnych rzeczy, wyjąwszy srebrnych zegarków i jakich relikwiarzy lub medali, ani na sobie, ani u siebie mieć nie mogą.

49. W jedzeniu również zachowają bracia ubóstwo, jak w jakości tak i w ilości potraw.

Co do jakości: pokarmy nie będą wyszukane, chociaż zdrowe i zdolne zachować siły ku czynnej służbie Bożej potrzebne.

Co do ilości: Bracia oprócz lekkiego śniadania z rana, będą mieli dwa jedzenia na dzień: pierwsze około południa składać się będzie najwięcej z rosółu lub polewki, i dwóch potraw, do których dodany być może jaki owoc; drugie wieczorem, także najwięcej składać się może z dwóch potraw i owoców. Za napój służyć może albo wino pospolite, przymieszane z wodą, albo inny jaki lekki napój krajowy.

50. Wszystkie te przepisy ubóstwa spólnego obowiązują, jak podwładnych, tak urzędników Zgromadzenia, nie wyjmując Przełożonego Głównego. Ci więc w niczym, pod względem ubóstwa, różnić się nie będą od innych braci. Przetoż nie będą mieli ani odmiennego ubrania, ani osobnego stołu, ani oddzielnego mieszkania; chociaż zamiast jednego, mogą mieć dwa pokoje; ani żadnej innej rzeczy używać nie będą, która by ich różniła od ubóstwa braci.

51. A ponieważ na przełożonego głównym Zgromadzenia ciężą pod względem ubóstwa większe obowiązki, bo w jego ręku leży zarząd wszystkich własności posiadanych przez Zgromadzenie; przetoż on wszystkim braciom ma świecić przykładem, najwierniej naśladowując zewnętrzne i wewnętrzne ubóstwo Chrystusa Pana.

52. W rozporządzaniu własnością Zgromadzenia, jak on, tak wszelki inny przełożony nie zapomina nigdy, że to jest własność z jałmużny pochodząca; poświęcona Bogu, na korzyść ubogich; i że z niej wydatków niepotrzebnych czynić nie może, bez grzechu przeciwko Bogu i bez krzywdy ubogich.

53. Co zaś ma być uważane za potrzebne, to za radą Braci, w myśl tej Ustawy, sumienie przed Bogiem oceniać będzie.

O CZYSTOŚCI

54. Szczęśliwi i wdzięczni Chrystusowi Panu, że im dał zrozumieć „*to słowo które nie wszyscy pojmują*” (Mt 19, 11) i przyjąć je do serca; wszyscy bracia czuwać będą nieustannie naprzód nad zmysłami swymi, a szczególnie nad oczyma, wystrzegając się wszelkiego wejrzenia, słowa, uczynku i wszystkiego, co by choć najmniej tej się cnoty przeciwowało.

55. Potem zaś, ponieważ wartość tej cnoty głównie zależy na czystości wewnętrznej serca, którą Chrystus zaleca mówiąc: „*Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają*” (Mt 5, 8); przetoż strzec będą pilnie czystości uczuć i myśli; to wiedząc, że Chrystus Pan najczystszy dusz miłośnik, wśród czystości mieszka: „*który się pasie wśród lili*” (Przyp. 2, 16; 6, 2).

56. Wszelkich przywiązań światowych, wszelkiej poufałości, szczególnie względem osób świeckich, a nade wszystko względem niewiast, jak najmocniej wzbraniać sobie będą..

57. Ponieważ zaś ta cnota prawdziwie anielska, więcej niż wszystkie inne, bez pokornej a szczerzej modlitwy ani się nabyć, ani utrzymać nie może, „*nie mógłbym być powściągliwy, ażby Bóg dał*” (Mdr 8, 21): nie przestaną tedy prosić o nią dla siebie i dla braci swoich, w usilnej a codziennej modlitwie.

O POSŁUSZEŃSTWIE

A MIANOWICIE JAK PODWŁADNI MAJĄ SŁUCHAĆ PRZEŁOŻONEGO

58. Jak we wszystkim innym, tak szczególnie w posłuszeństwie, zapatrywać się będą bracia na swój wzór jedyny, Jezusa Chrystusa, który „*będąc równy Bogu ... sam się poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej*” (Flp 2, 6-8).

Jak Chrystus Ojcu swojemu był posłuszny, tak i bracia będą posłuszni przełożonemu jako ojcu, posłuszeństwem synowskim pełnym miłości, jedynie dla Boga; i ani przypuszczając do serca jakiego innego powodu.

59. Dlatego też posłuszeństwo ich ma być wesole, ohotne, skore i zupełne.

60. Prawidło ogólne posłuszeństwa w tym będzie: że cokolwiek przełożony poleci, lub zakaze, jeśli w tym wyraźnie grzechu nie ma, będą to bracia mieli za wolę Bożą.

61. Wszystkie czynności swoje (wyjąwszy zwyczajnych, codziennych, regułą lub porządkiem domowym oznaczonych) poddawać będą wiedzy i woli Przełożonego.

62. Również bez jego wiedzy i woli żadnych listów, ani przyjmować, ani wysyłać nie mogą.

63. W niemożności odniesienia się o pozwolenie do przełożonego, a gdyby rzecz nagliła, postąpią według tego, co przed Bogiem za zgodne z wolą Przełożonego uważać będą.

64. Z czynności odbytych zdawać mu będą sprawę, jak skoro będą mogli najprędzej.

65. Jeśli przełożony wyda jaki rozkaz lub zakaz, który się im zdawać będzie mniej dobry lub stosowny, wtedy mogą po szczerym zastanowieniu się przed Bogiem, i za dozwoleń przełożonego, przedstawić powody jakie mają na stronę przeciwną, na które może przełożony nie zważał, albo i wcale o nich nie wiedział. Przedstawienia te czynić powinni nie przez wzgląd na siebie samych, ale przez wzgląd na Boga, z wszelkim uszanowaniem, pokorą i gotowością słuchania. Jeżeli ich przedstawienia

odrzucone będą, chętnie się poddadzą i rozkazy wypełnią; pamiętając, że kiedy z posłuszeństwa spełnią co jest przeciwne ich skłonnościom, albo przeciwne ich zdaniu, czynią największy akt wyrzeczenia się własnego, ofiarę miłszą Panu Bogu, i wonniejszą niżeli zertwy i całopalenia: „*Lepsze jest bowiem posłuszeństwo aniżeli ofiary*” (1 Krl 15,22).

66. W tym samym duchu każdy z braci prosi przełożonego o pozwolenie, na cokolwiek, co by uważał za dobre przed Bogiem, pamiętając, że zakonnik usiłujący wymóc na przełożonym pozwolenie, sam siebie łudzi, myśląc, że jest posłusznym.

O POSŁUSZEŃSTWIE

A MIANOWICIE JAK PRZEŁOŻONY MA ROZKAZYWAĆ PODWŁADNYM

67. Przełożony ma pamiętać, co Chrystus Pan mówi: „*Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służyło, ale aby służył*” (Mt 20, 28).

68. Ma tedy całym sercem unikać narzucania własnej woli i własnego zdania braciom, bo to byłoby panowaniem; ale owszem starać się ma, aby jego zdania i rozkazy wypływały z poznania woli Bożej i były jej objawieniem, bo tak rozkazując prawdziwie służyć będzie braciom ku dobru i zbawieniu ich duszy.

69. W tym celu pamiętać będzie, że jakkolwiek Pan Bóg, całe Zgromadzenie pewną, właściwą mu drogą prowadzi; jednakże w duszy każdego z braci w rozmaity sposób dzieło zbawienia sprawuje; każdy umysł inaczej kształci, każde serce inaczej wychowuje, dla każdego ma właściwą mu drogę. Przełożonego rzeczą, być pomocnikiem Boga w tym jego dziele, według tego, co o swym urzędzie mówi apostoł: „*Bożymi albowiem jesteśmy pomocnikami*”, a do wiernych: „*Bożym rolnictwem jesteście; Bożem budowaniem (1 Kor 3, 9) jesteście*”

70. Żadnego środka nie zaniecha, aby doszedł do poznania jakie są drogi Boże nad każdym z braci; a naprzód będzie o to w modlitwie prosił usilnie Boga; potem zaś, w obchodzeniu się z braćmi stosownie do tego postępować będzie; to jest będzie ich słuchał z cierpliwością, nie będzie lekceważył ich przedstawień, z całą łaskawością i miłością skłoni swe serce ku nim, aby i oni też swoje serce przed nim otworzyli i zupełną do niego powzięli ufność. Nie będzie pochopnie tworzył zdania, nie będzie wydawał prędkich postanowień; ale wszystkie wprzód dojrzałe przed Bogiem rozważy. Jednym słowem, tak ma postępować, aby widoczne było, że w duszach braci swoich tylko boga widzi i tylko jego tam woli szuka.

71. Jak z jednej strony przełożony ma się wystrzegać narzucaniu własnej woli i własnego widzenia braciom; tak z drugiej strony, skoro raz pozna wolę Bożą nad bratem, wszystko uczyni jako wierny pracownik łaski Bożej, aby to jej szczepienie najbujniejszy owoc przyniosło i nic z łaski Bożej uronione nie było.

72. Na powyższe przepisy przełożony ma zważać, nie tylko w prowadzeniu braci w życiu zakonnym, ale również w ich prowadzeniu w życiu apostołskim; to jest, że i w życiu apostołskim ma ich prowadzić taką drogą, jaką według zdolności i łask przez Boga im udzielonych, za drogą Bożą dla każdego z nich w sumieniu swym uzna; również na to bacząc, aby z dóbr powierzonych sobie niczego nie zmarnował.

73. Tak działając przełożony, zaszczerpi wśród braci swobodę w umyśle, pokój w sercu, moc i trwałość w przedsięwzięciach i działaniu; rozleje po duszach ich wesele i szczęście, będące tylko w poddaniu się panowaniu Bożemu, i najskuteczniej przyczyni się do dopięcia celu, dla którego to Zgromadzenie zawiązało się i żyje.

74. Jakkolwiek prawidła powyższe położone są w tej ustawie dla przełożonych, nie będzie jednak rzeczą podwładnych sądzić, czy przełożony tych się prawideł trzyma; ale w każdym razie obowiązkiem ich będzie czyste posłuszeństwo w poprzedzającym rozdziale opisane. Prawidła powyższe są dla sumienia przełożonych; a w razie potrzeby będą wskazówką dla tych, którym w moc niniejszej ustawy powierzone jest czuwanie nad nimi.

O POSŁUSZEŃSTWIE ZGROMADZENIA NA ZEWNĄTRZ

75. Zgromadzenie przede wszystkim okazywać będzie najzupełniejsze posłuszeństwo dla Głowy widzialnej Kościoła, następcy Piotra św.; pomnąc, że on jest tym pasterzem, któremu Chrystus Pan zlecił prowadzenie wszystkich baranków swoich i wszystkich owiec swoich. Postanawia przeto iść za jego głosem ze wszelką powolnością i miłością i gotowe będąc na spełnienie wszelkich jego rozkazów, zamierza w najzupełniejszym poddaniu się jego woli czerpać moc całą, do prac swoich potrzebną.

76. Aby zaś tę szczególną cześć swą i miłość dla Ojca Świętego, ciągłym dowodem okazywać, Zgromadzenie postanawia, iż oprócz codziennych modlitw, każdy z braci kapłanów, co tydzień jedną mszę św. według jego intencji ofiarować będzie; a inni bracia na tęż intencję, raz na tydzień, litanię do wszystkich Świętych będą odmawiali.

77. Następnie, ponieważ biskupi postawieni są od Ducha Świętego do rządzenia Kościołem Bożym, stąd ich najwyżej považać, ich władzy o ile siły bronić, słuchać jej we wszystkim w czym od niej będą zależni, członkowie Zgromadzenia, za święty obowiązek sobie poczytają.

78. Nareszcie, to trzymając z Apostołem, że i władza świecka jest urządzeniem od Boga pochodzącym, że jest sługą Bożym na zabezpieczenie dobrego, a na ukaranie złego; i że kto się jej przeciwi, Bożemu się urządzeniu przeciwi i potępienie sobie nabywa; postanawia Zgromadzenie władzę świecką z tego powodu sumiennie szanować, nie przeciwić się jej, ale owszem jej podlegać we wszystkim, co do tej władzy należy, i co się nie przeciwi zakonom Bożym i kościelnym. Ale każdej innej rzeczy, która by się zakonowi Bożemu lub kościelnemu przeciwiła, tam Janowe „non

licet” i apostołskie „*non possumus*” i Pawłowe „*co nas oderwie od miłości Chrystusowej ?*” spokojnie ale niezachwianie powtórzy; pamiętając na otuchę i obietnicę i groźby Zbawicielowe, kiedy mówi: „*Nie bójcie się, jam świat zwyciężył*” (J 16,33); i znowu „*nie lękajcie się tych, którzy ciało zabijają, a duszy nic uczynić nie mogą; ale złego się lękajcie, którzy ciało i duszę wtrącić może do piekła*” (Mt 10, 28; Łk 12, 5). A tak wiernie wypełni rozkaz Zbawiciela: „*Oddajcie, co cesarskie cesarzowi, a co Bożego Bogu*”.

O DUCHU UMARTWIENIA I WYPŁYWAJĄCYCH ZEŃ UCZYNKACH

79. Aby doskonale wypełniać śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, i tak przyjść do prawdziwego spółumarcia z Chrystusem, potrzebny jest duch umartwienia.

80. Duch umartwienia na tym zależy, abyśmy, jak Chrystus Pan tyle cierpiał z miłości ku nam, i my z miłości dla Niego cierpieć chcieli i według słów Apostoła: „*Cieszyli się w cierpieniach, dopełniając tych, na których schodzi Chrystusowi w cielesnym*” (Kol 1, 24).

81. Zgromadzenie mocno pragnie i zaleca członkom swoim, aby nad nabyciem ducha umartwienia jak najusilniej pracowali.

82. Będą ę przeto starali bracia, aby wszystko w wykonaniu ślubów, to nawet, co by mogli w nich znaleźć przykrego i odstręczającego, nie tylko wiernie pełnili, ale nadto czynili z wielką ochotą.

83. Gdy zaś ciężka nam sprawa z ciałem, tym nieprzyjacielem, którego ustawicznie z sobą nosimy, przetoż umartwienie chrześcijańskie koniecznie przeciw ciału powstawać musi i według przykładu Apostoła: „*karci je i w niewolę podbija*” (1Kor. 9, 27), aby człowiek „*uwolniony od tego ciała śmierci*”, przez łatwiejsze przyjęcie łaski Chrystusowej, dostał się na wolność synów Bożych. I dlatego Zgromadzenie mocno pragnie i zaleca członkom swoim, aby nad nabyciem umartwienia, trzymającego ciało w niewoli, jak najusilniej pracowali.

84. Zgromadzenie chcąc, aby bracia wszystkie swe siły obracali na prace około zbawienia bliźnich, spólnych ćwiczeń utrapienia ciała nie przepisuje sobie, oprócz wstrzymania się od pokarmów mięsnych we środy, na cześć Najświętszej Panny, które bracia w domu tylko zachowywać są obowiązani.

85. Dla tego samego powodu umartwienia i pokuty cielesne, pojedynczo przez braci podejmowane, takie tylko czynić dozwala, które im do tych prac przeszkadzać nie będą.

86. Wszystkie zaś podobne utrapienia ciała przedsiębrane być nie mają bez rady spowiednika i pozwolenia przełożonego.

87. Zaleca się jak najmocniej wszystkim braciom, strzec się zawsze i wszędzie, wszelkiej próżnej ciekawości; a prosić Boga o straż szczególną dla oczu i dla języka, powtarzając za psalmistą: „*Odwróć, Panie, oczy moje aby nie patrzyły na próżność*” (Ps 116, 37); i znowu: „*Postaw, Panie, straż ustom moim, a drzwi ogrodu wargom moim*” (Ps 140, 3).

ARTYKUŁ ŁĄCZĄCY

88. Życie zakonne, w którym, dla miłości Bożej, wyrzekamy się świata, ciała i siebie samego przez śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, o których dotychczas była mowa; ku temu zmierza, aby jak najdoskonalej wypełnić przykazanie miłości Boga i miłości bliźniego; o których powiedział Chrystus: „*Na tym dwojgu przykazaniu wszystek zakon zawisł i prorocy*” (Mt 22, 40). Z tego wynikają szczególne dla zakonnika obowiązki: względem Boga i obowiązki względem braci.

O MIŁOŚCI BOŻEJ I SZCZEGÓLNYM OBOWIĄZKU MODLITWY Z NIEJ WYPLÝWAJĄCYM

89. Pamiętać będą bracia, że cała doskonałość życia zakonnego zasadza się na dążeniu do jak najbliższego połączenia się miłością z Bogiem; i że środkiem koniecznym, do tego nas celu prowadzącym, jest modlitwa, bo od modlitwy zależy łaska Boża, a łaska Boża jedna prowadzi nas do tego połączenia się miłością z Bogiem.

90. Aby to uczucie potrzeby modlitwy głęboko weszło w serca braci, rozpamiętywać będą, że sami z siebie nic nie mają i nic nie mogą; jak nas zapewnia Chrystus: „*Beze mnie nic nie możecie uczynić*” (J 15,5) i Święty Paweł Apostoł: „*Nie jesteśmy dostateczni myśleć cokolwiek sami z siebie, jako sami z siebie*” (2 Kor 3, 5); jakże daleko mniej sami z siebie możemy iść za wielkim powołaniem naszym i zdążać do onego celu, połączenia się miłością z Bogiem. Ale z drugiej strony pamiętać będą, że Bóg na to ubóstwo i niemoc naszą dał środek i lekarstwo nieomyślne w modlitwie, mówiąc: „*Proście, a będzie wam dano; szukajcie a znajdziecie, kołaczcie, a będzie wam otworzono*” (Mt 7, 7; Łk 11, 8). Przetoż całą moc swoją będą zakładać bracia w modlitwie, w niej będą szukali sił potrzebnych do dojścia tam, gdzie są powołani.

91. A jak cel ten połączenia się z Bogiem jest celem całego życia zakonnika, tak i ten środek modlitwy, którym się do niego dochodzi, powinien stać się zatrudnieniem całego jego życia, i zakonnik, a zatem każdy z braci powinien wziąć jakby w szczególności do siebie powiedziane słowa Chrystusa Pana: „*Potrzeba zawsze się modlić, a nigdy nie ustawać*” (Łk 18, 1).

92. Tak więc modlitwa powinna stać się ciągłym zatrudnieniem każdego z braci, wszystko u niego powinno zamienić się w modlitwę - jego nauka powinna być modlitwą, umartwienie modlitwą, usługi bliźnim modlitwą, obcowanie z ludźmi modlitwą; samo jedzenie i picie i odpoczynek dziękczynieniem i modlitwą; samotność

bardziej niż co innego modlitwą, za którą wzdychać powinien i uciekać do niej, o ile mu miłość bliźniego i posłuszeństwo zakonne pozwoli, aby tam swobodniej i bez żadnej od ludzi przeszkody, mógł się w modlitwie łączyć z Bogiem.

93. Jako najlepszą pomoc do modlitwy uważać będą bracia zachowywanie milczenia w domach Zgromadzenia poza godzinami rekreacji; unikanie niepotrzebnych roztargnień i wszystkiego, co pochodzi z ducha płochości; strzeżenie się rozmowy zbyt głośnej; słowem czuwanie nad ciągłym skupieniem ducha; z tą myślą, że wszędzie i zawsze chodzą w obecności Boga.

94. Ze swej strony Zgromadzenie przychodząc w pomoc tej potrzebie modlitwy, przepisuje tu sobie niektóre ćwiczenia duchowne, a mianowicie:

a) codziennie, po pacierzach rannych, przynajmniej pół godziny rozmyślenia;

b) w środku dnia, przez pół kwadransa, rachunek sumienia szczegółowy, a ogólny przy pacierzach wieczornych;

c) codziennie, pół godziny czytania duchownego, o ile można będzie wspólnie;

d) nadto, każdy z braci odczyta, co dzień jeden rozdział z Pisma Świętego i jeden paragraf z reguły;

e) Przy tym poleca się, jak najmocniej odwiedzenie Chrystusa Pana w najświętszym Sakramencie i odmawianie koronki Najświętszej Panny.

Tam zaś, gdzie bracia dosyć są liczni, ma być przy obiedzie i wieczerzy czytanie z książki przez Przełożonego wybranej, a zwykle odnoszącej się do dziejów kościelnych, lub żywotów świętych. To czytanie poprzedzone będzie przy obiedzie wyjątkiem z Pisma Świętego, a przy wieczerzy zakończone wyjątkiem z „*Naśladowania Jezusa Chrystusa*”

95. Z ćwiczeń zaś duchownych niecodziennych głównie te będą w użyciu:

a) Co tydzień, a przynajmniej co miesiąc, będzie konferencja duchowna, miana przez Przełożonego, albo przez kogo z doświadczonych braci, komu to powierzy. Zaczynać się ona będzie przez odczytanie części reguły; a głównym jej celem ma być objaśnienie braciom dróg wewnętrznych, przedstawienie im ich obowiązków i pobudzenie do większej doskonałości.

96. b) Spowiedź tygodniowa obowiązująca wszystkich braci kapłanów i niekapłanów. Pierwsi prócz tego obowiązani są do odprawiania codziennie Mszy świętej; drudzy mają przystępować często do stołu Pańskiego, zawsze podług rozsądku spowiednika i przełożonego.

97. c) Każdy z braci, ilekroć uczuje tego potrzebę, a przynajmniej raz na miesiąc, zdawać będzie sprawę przed przełożonym ze stanu sumienia swego. Takie otwieranie sumienia przed Przełożonym nie wkłada się jako ciężar żaden, ale się zaleca dla ich ulgi i jako pomoc, tak dla nich samych, do lżejszego poddawania się; jak dla przełożonego do lepszego ich prowadzenia.

To odkrywanie sumienia szczególnie ściągąć się będzie do rzeczy dotyczących się wspólnego pożycia, zatrudnień siebie powierzonych, interesów Zgromadzenia i innych tego rodzaju; jako też dotyczących się stanu duszy w modlitwie, dróg wewnętrznych itp.

98. d) Nareszcie, raz na rok, odbywać będą bracia ćwiczenia duchowne, mniej więcej przez dni osiem. Kapłani poza domem zatrudnieni odprawiają je, jeśli można będzie, w domu do którego należą, a tymczasem zastąpieni być mają.

99. Podczas tych ćwiczeń wyznaczony na to kapłan uważać będzie, czy bracia w odmawianiu godzin, lub Mszy świętej, nie grzeszą w czym przeciwko rubrykom.

100. Odmawianie lub odśpiewywanie chwały publicznej Bogu uważa Zgromadzenie za ściśle połączone z życiem zakonnym; przewidując jednak, że dla prac apostołskich często będzie zostawało w rozproszeniu, albo po domach nie wiele członków liczących, przeto postanawia, że tylko w domach, osiemnastu braci przebywa, chór publiczny będzie otwarty.

101. Do chóru i bracia laicy należeć mogą.

102. Przełożony do chóru przeznacza i od niego uwalnia.

103. W domach, gdzie nie będzie chóru publicznego, będzie chór prywatny, do którego wszyscy bracia wolni od przeszkody obowiązani będą.

104. Oprócz codziennych modlitw odprawianych przez Zgromadzenie za Dobrodziejów swoich żywych i umarłych; inne modlitwy i Msze święte, jakie Zgromadzenie za nich ofiarować będzie, osobnym ustanowieniem opisuje.

O MIŁOŚCI BRATNIEJ A SZCZEGÓLNIJ O OBOWIĄZKACH WSPÓLNEGO POŻYCIA

105. Jak całe słuźenie zakonne bogu opierać się powinno na miłości Bożej, tak całe pożycie wspólne, zakonne, powinno się zasaźać na miłości bratniej.

106. Już, we wstępie powiedziano, że miłość wzajemna tak przez Chrystusa Pana uczniom swym zalecona, i którą Chrystus Pan daje za znanie prawdziwych uczniów swoich, ma być naszego Zgromadzenia szczególną cechą. Starać się przeto będziemy, za jego świętą łaską, ziścić wśród nas tę jego tak gorącą modlitwę, kiedy Ojca swego niebieskiego prosi, abyśmy wszyscy byli jedno: „*Jako Ty, Ojczy - powiada*

- we mnie, a ja w Tobie, aby i oni w nas jedno byli ... jako i my jedno jesteśmy ... aby byli dokonani w jedno” (J 18,21).

107. A że ta jedność dla braci do Zgromadzenia naszego powołanych, w tym Zgromadzeniu się dokonywa, przetoż bracia powinni uważać Zgromadzenie jako środek, przez Boga im dany, do tej szczęśliwej między sobą jedności; jako matkę, która ich wszystkich poczęła, wszystkich przy swoim łonie trzyma, wszystkich mlekiem wspólnej miłości karmi i swoją opieką, za życia i po śmierci, otacza. Kochać przeto będą Zgromadzenie, jako taką matkę, całymi wnętrzościami swymi; tę miłość będą zawsze w słowach i uczynkach okazywać i wskutek tej miłości, o rozmnożenie w Zgromadzeniu wszelkiego dobra całymi siłami się starać.

108. Na uproszenie u Boga wszelkiego błogosławieństwa dla Zgromadzenia i jego członków, każdy z braci kapłanów jedną Mszę świętą, co tydzień ofiarować będzie; zaś bracia nie-kapłani, na tąż intencję, raz na tydzień, siedem psalmów pokutnych odmówią.

109. Następnie, aby bracia wiedzieli o jaką między sobą miłość, usilną modlitwą i pracą, starać się powinni, pamiętać będą, że według Apostoła prawdziwa „Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest, nie zajrzy, złości nie wyrządza, nie nadyma się, nie jest czci pragnąca, nie szuka swego, nie wzrusza się gniewu, nie myśli złego, ale się weseli z prawdy, wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko wytrwa” (1 Kor 13, 4-7).

110. W spólnem z sobą pożyciu ubiegać się będą bracia o szczerą prostotę, uprzejmość, łagodność, chętne służenie i dopomaganie jeden drugiemu, o cierpliwe znoszenie wzajemnych ułomności i słabości; słowem, obchodzić się z sobą będą jak prawdziwi, najszczerzej się kochający bracia.

111. Wszystko zaś, co temu jest przeciwne, wszelkie zatargi, waśnie, uporne obstawanie przy swoim, obmowy, żarty krzywdzące, słowem wszystko, co rani miłość bratnią nieznanie będzie między nimi.

112. Za prawdziwy dowód tej miłości spólnej między sobą, uważać będą bracia przestrzeganie się wzajemne braterskie, które jest nawet obowiązkiem przez Boga na nas włożonym: „Albowiem dał rozkazanie każdemu o bliźnim jego” (Ek 17, 12). Przetoż ujrzawszy co w bracie godnego upomnienia, naprzód ze wszelką miłością przestrzegać go będą sam na sam, według tego jak naucza Chrystus Pan: „Jeżeli zgrzeszy przeciwko tobie brat twój, idź, i karz go między tobą a nim samym” (Mt 18, 15; Łk 17, 13); gdzie nie tylko jest mowa o grzechach przeciwko nam przez brata popełnionych, ale i o wszelkich innych, które nas równie obchodzić powinny. Następnie, gdyby to nie pomogło, postąpią jak dalej naucza Chrystus: „Jeśli cię nie usłucha, weź z sobą jednego, albo dwóch; aby w ustach dwóch albo trzech świadków stało wszelkie słowo” (Mt 18, 16). „A gdyby tych nie usłuchał - kończy Chrystus - powiedz Kościołowi”. Bracia dopełniając tego ostatniego rozkazania Chrystusa Pana,

odniosą na końcu rzecz do przełożonego, uprzedzając o tym brata, zasługującego na upomnienie.

113. Przełożony wśród nich jest, jak Ojciec wśród wielu braci, otaczać go będą szczerą synowską miłością i uszanowaniem.

Napomnień jego słuchać będą z pokorą i wdzięcznością.

Szemrania na niego uważać będą za obrzydliwość przed Bogiem.

114. Szczególną pieczę i uszanowanie okazywać będzie Zgromadzenie dla starców, czcząc w nich prace i zasługi dla Chrystusa położone.

115. Starcy ze swej strony, powinni pilnie strzec się wad, swojemu wiekowi właściwych; owszem, zważać mają, że jeśli im wiek nie pozwala być przykładem w wykonywaniu wszystkich szczegółów reguły, tedy tym bardziej powinni być przejęci jej duchem, tym bardziej powinni być pełni cnót zakonnych - pokory, cichości, poddania się, a szczególnie miłości i w tym wszystkim świecić przykładem młodszej braci, których oczy na nich zwrócone. Pamiętać powinni, że nie ten kto zaczął, jest usprawiedliwiony; ale że według Zbawiciela, ten tylko „*kto wytrwa aż do końca, zbawiony będzie*” (Mt 10, 22).

116. Dla chorych okazywać będzie Zgromadzenie szczególną troskliwość, czcząc w nich osobę Chrystusa cierpiącego.

117. Chorzy zaś uważać mają chorobę, jako środek do uświęcenia się, zesłany im przez Boga; przyjmują ją tedy z poddaniem się i dziękczynieniem; usługi oddawane im przez braci, odbierać będą z pokorą i wdzięcznością wystrzegając się wszelkiej wymyślności i pieszczona się: aby tak budowali otaczających i nie stracili owocu cierpień swoich.

118. Modlitwy za umarłych Zgromadzenia opisane są osobnym ustanowieniem; na tej zasadzie opartym, że duszom braci zmarłych, Zgromadzenie jednakową niesie pomoc.

O PRZEŁOŻONYM

119. Przełożony, pamiętając, że w Zgromadzeniu zastępuje osobę Chrystusa Pana, który nie na to przyszedł, aby zakon rozwiązywał, ale na to, aby go wypełnił; za główny obowiązek swój uważać będzie, aby jak najściślej ślubów i reguły Zgromadzenia sam dochowywał.

120. Potem ma pilnować, aby reguła była wiernie wypełniana przez braci, pomagając im do łatwiejszego, chętniejszego i coraz doskonalszego jej wypełniania, przykładem, modlitwą, radą, zachętą, a nareszcie używając wszelkich innych środków, jakie mu Reguła do rąk daje.

121. To, że zastępuje osobę Chrystusa Pana, powinno mu ciągle stać na myśli i dlatego powinien się przyoblec w Jego skromność, Jego łaskawość, w Jego wnętrzości miłosierdzia; biorąc zarazem od Niego moc potrzebną do sprawowania swego urzędu; aby według wyrażenia Pisma świętego wszystko „*od końca do końca dosięgał mocą a rozrządził łagodnością*” (Mdr 8, 1) i w taki sposób czuwał nad braćmi i wszystkimi ich potrzebami.

122. Potrzeby ich doczesne zleci pieczołowitości doświadczonego brata, zdolnego w tym samym duchu zająć się ich opatrywaniem, a nad którym czuwać będzie.

123. Sam zaś spełniając względem braci najwyższy obowiązek miłości, zajmie się ich potrzebami dusznymi; a w całym swoim postępowaniu i prowadzeniu braci na to największą zwróci uwagę, aby zaprowadzić i umocnić panowanie miłości; bo od niego najwięcej zależy to sprawić, aby miłość rzeczywiście stała się, według życzenia Chrystusa Pana, podstawą całego pożycia wspólnego braci; a i na zewnątrz cechą naszego Zgromadzenia właściwą.

124. Takim duchem powinno być ożywione postępowanie przełożonego. Co się zaś tyczy w szczególności jego obowiązków i praw, to po części są opisane wyżej w rozdziałach o Ubóstwie i posłuszeństwie; a w głównej swej treści znajdują się poniżej, w części III, opisującej skład i rząd Zgromadzenia.

O KARNOŚCI

125. Reguła obecna nie obowiązuje pod grzechem, jeśli jej przestąpienie nie jest zarazem przestąpieniem rozkazu przełożonego, danego wyraźnie w imię świętego posłuszeństwa; ale jak ta reguła, tak i przepisy porządku domowego obowiązują pod karą.

126. Bracia dopuszczający się przekroczenia przeciwko tym przepisom, lub regule, obowiązani są oskarżyć się co najrychlej przed przełożonym poza spowiedzią i prosić o pokutę.

127. Przełożony postrzegający przewinienie brata, obowiązany wyznaczyć mu pokutę odpowiednią przewinieniu.

128. Kary za przewinienia są: Modlitwa, publiczne klęczenie, wyłączenie od wspólnego stołu, post, nagana publiczna w zgromadzeniu braci, albo prosta, albo z zagrożeniem oddalenia. Po potrójnym zagrożeniu oddalenia modlitwa wszystkich braci, przez ośm dni, za przewinającym; po której gdyby się nie chciał upokorzyć i przeprosić braci za zgorzenie, wyznając przed nimi publicznie winę swoją i przyrzekając poprawę, nastąpi oddalenie ze Zgromadzenia.

129. Prawo oddalenia ze Zgromadzenia służy ostatecznie przełożonemu głównemu, po wysłuchaniu zdania członków Rady Głównej.

130. Wszakże w razie przewinień groźących, co nie daj Boże, rozbiciem karności domowej albo wielkim niepokojem lub też dającym zgorszenie publiczne i wystawiających Zgromadzenie na niesławę, każdy przełożony miejscowy ma prawo natychmiast oddalić przewiniającego, po naradzeniu się z braćmi.

131. Oddalony tym sposobem ze Zgromadzenia może się odwołać do przełożonego głównego.

CZĘŚĆ II

ŻYCIE APOSTOLSKIE ZGROMADZENIA

ARTYKUŁ WSTĘPNY

132. Opisawszy w prawidłach życia zakonnego, jakimi być mamy względem boga i między sobą; wypada nam teraz w przepisach życia apostolskiego powiedzieć, jakimi być mamy względem bliźnich; a naprzód, jak mamy się sami zachować przed ludźmi; następnie, jak mamy sprawiać między nimi powierzony nam przez Boga urząd apostolski.

O SPOSOBIE POSTĘPOWANIA Z LUDŹMI, A MIANOWICIE CZEGO SIĘ W NICH WYSTRZEGAĆ

133. Zgromadzenie, które we wszystkim bierze za wzór swój Chrystusa Pana, starać się będzie, aby duch Chrystusowy i jego sposób postępowania, był duchem i sposobem postępowania Zgromadzenia.

134. A naprzód, naśladować chce wyrzeczenia się Chrystusowego i jak On „nie szukał własnej chwały, ale chwały Tego, który Go posłał” (J 7, 18); tak i Zgromadzenie postanawia w niczym własnej chwały nie szukać, ale tylko chwały Bożej. Przetoż bracia, jakkolwiek kochać mają Zgromadzenie jak własną matkę i pilnie na to zważać, aby na zewnątrz ani słowem, ani innym sposobem nie przynieśli uszczerbku sławie Zgromadzenia lub pojedynczych jego członków, jednakże strzec się będą wszelkiego nieporządnego upodobania w Zgromadzeniu, jako grzechu dumy osobistej. A stąd unikać będą wszystkiego, co z podobnego nieporządnego upodobania wypływa na zewnątrz - wszelkiej zarozumiałości, wynoszenia się, przechwalania się, chęci przodkowania, wszelkiej wyłączości, przygania drugim, potępienia itp.

135. Podobnegoż wyrzeczenia się przestrzegać będą bracia i względem posiadłości Zgromadzenia. Wszelkie przywiązanie nieporządne do własności Zgromadzenia, wszelkie w nim upodobanie, uważać będą za równie grzeszne, jak gdyby było przywiązaniem do osobistej własności.

136. Nareszcie, jak najpilniej będą dbali bracia o wyrzeczenie się wszelkiego ziemskiego przywiązania do ludzi; takiego, które nie jest miłością bliźniego, opartą na miłości Bożej; ale ślepym węzłem, słabością przyrodzenia zawiązanym. Precz tedy

odrzucać wszelkie przyjaźnie nie według Boga, czyniące duszę niewolnicą; wszelkie przywiązanie lub uleganie, lub oglądanie się na ludzi znacznych talentem i sławą, albo urodzeniem i dostatkiem, albo wzięciem i powagą; jednym słowem wyrzekną się wszystkiego, co ich trzymać może w niewoli względów ludzkich; aby serce apostołskie zupełnie wolne było i niczym nie pokalane, i nie związane.

137. Z tego potrójnego wyrzeczenia się siebie samego, świata i ciała, które także i w życiu apostołskim spełniać mamy, i spełniać wiernie będziemy się starali, wypływają niektóre szczegóły, których zachowanie będzie dla nas obowiązkiem; a mianowicie:

138. Ilekroć Zgromadzenie lub jego członkowie staną się przedmiotem potwarzy i szkalowań, o tyle tylko bronić się będą, o ile by na ich milczeniu cierpiała Chwała Boża; a tak ich obrona będzie zawsze w duchu słów Chrystusowych: „*Ja cześć przynoszę Ojcu memu, a wy mnie bezczęście ?*” (J 8,49).

139. Jeśliby kto krzywdził Zgromadzenie w jego dobrach doczesnych, Zgromadzenie użyje wszystkich środków polubownych, aby uniknąć, ile być może, poszukiwań prawnych.

140. O przyjaźń ludzi możliwych i władzę mających bracia ubiegać się żadną miarą nie będą.

141. Niepotrzebnego przestawiania ze szczęśliwymi tego świata mają starannie unikać.

142. W miejscu, gdzie jest dom Zgromadzenia, tylko dla szczególnych powodów, pozwolić może przełożony, przyjęc zaproszenie do obcego stołu.

143. W oddawaniu posług baczyć powinni na roztropność chrześcijańską; nie obarczać się takimi, w których łatwo przez ludzi świeckich zastąpieni być mogą; a niezgodnych ze swoim powołaniem wcale nie przyjmować.

144. Szczególnie zabrania się braciom kojarzenia małżeństw, kapłani ograniczają się w tej rzeczy do rad i przestróg w spowiedzi danych.

145. Przed oczyma mając, co mówi Apostoł: „*Nikt służąc żołniersko bogu nie wikła się sprawami świeckimi*” (2 Tyn. 2, 4); będą pilnie unikali mieszania się w sprawy tego świata. W czym się przede wszystkim ma rozumieć, że cokolwiek kanonami kościelnymi klerykom jest zabronione, to oni sobie za tym ściślej zabronione uważać mają.

146. Wypadkiienne, o tyle tylko mogą członków Zgromadzenia zajmować, o ile się tyczą spraw Kościoła i zbawienia dusz.

147. Do żadnych stronnictw politycznych nigdy należeć nie będą.

148. Żadnej opinii politycznej wyznawcami i obrońcami nie będą.

149. Praw politycznych bracia używać nie mają.

150. Ani urzędów publicznych świeckich przyjmować.

O SPOSOBIE POSTĘPOWANIA Z LUDŹMI, A MIANOWICIE CZEGO W NIM PRZESTRZEGAĆ

151. Chrystus Pan, jako dar największy przyniósł pokój na ziemię i zostawił go uczniom swoim; i my uzyskawszy ten pokój z Bogiem i z sobą, będziemy się starali mieć go ze wszystkimi ludźmi.

152. A naprzód dla obojga duchowieństwa - świeckiego równie, jak zakonnego, wszelkiego przez Kościół uznanego obrządku, Zgromadzenie będzie z największym uszanowaniem i miłością.

153. Pasterzom dusz, tylko zgodnie z ich wolą, w uprawie winnicy Pańskiej, bracia, według możliwości, pomagać gotowi.

154. Jeśli biskup lub kto inny władzę mający, miejsce jakie proboszcza, profesora, lub temu podobne zaofiaruje, a przełożony ofiarę przyjmie, do przełożonego należeć będzie wyznaczyć osobę, jeżeli żadnej ofiarujący nie wskazał, a jeśli ją wskazał, zgodzić się lub odmówić. To także dla pokoju niech będzie zawarowane, że w ręku Zgromadzenia pozostaje prawo odwołania, w każdym czasie, swoich członków na takie miejsce wyznaczonych; albo zupełnie, jeśli się biskup zgodzi; albo dając zastępców, dopóki żyje pierwszy na to miejsce wyznaczony. Te jednak przemiany niebacznie dziać się nie mają. Zresztą sama wola biskupa dostatecznym powodem będzie, aby kto od takiego obowiązku został odwołany, chociażby tego sam biskup, własnym prawem, uczynić nie mógł. Wtedy tylko Zgromadzenie nie obowiązane dać zastępcy.

155. Nareszcie pomnąc na słowo Chrystusowe: „*Błogosławieni pokój czyniący, albowiem nazwani będą synami bożymi*” (Mt 5, 9); będzie się starało Zgromadzenie zachować ze wszystkimi ludźmi pokój Chrystusowy.

156. Takim postępowaniem członkowie Zgromadzenia będą naśladowali Mistrza swojego, odeń się ucząc, że jest cichy i pokornego serca; aby w cierpliwości posiadając dusze swoje, łagodnością, znośnością, długomyślnością, otrzymali błogosławieństwo cichym obiecanie.

157. Do cnoty cichości dochodzą skromność według przepisu Apostoła: „*Skromność wasz niech będzie znajoma wszystkim ludziom*” (Fp 4, 5); pamiętając, że ta cnota po całej powierzchowności Chrystusa rozlana, tak była wymowną i serca podbijającą, iż na nią św. Paweł wiernych zaklina: „*Zaklinam was - mówi - przez Łagodność i skromność Chrystusową*” (2 Kor 10, 1).

Przez wzgląd na te cnoty przestrzegać mają bracia następnych rzeczy:

158. Nic w rozmowach nie ma być przeciwnego cichości i skromności. A więc nie tylko nic w nich nie będzie hałaśliwego, krzykliwego, obraźliwego; ale nawet, dałby Bóg, nic niepotrzebnego; w czym pamiętać mamy na słowa Chrystusa Pana: „Z

każdego słowa próżnego, któreby wyrzekli ludzie, zdadzą liczbę w dzień sądny” (Mt 12, 36).

159. Zaprawą rozmów naszych niech będzie prostota, uprzejmość, swoboda, skromność, powaga i całe to namaszczenie święte, które daje tenże duch Chrystusowy cichy i pokorny, łagodny i skromny.

160. Co się powiedziało o rozmowach, to samo ma się rozumieć o odwiedzinach, Miarkować zaś je powinna prawdziwa potrzeba, wskazana dobrem dusz, miłością bliźniego, wdzięcznością lub ścisłym wymaganiem przyzwoitości.

161. Wszelkie niepotrzebne rozmowy i niepotrzebne odwiedziny, uważać powinni bracia za kradzież popełnioną przeciw bogu, bo będąc Mu oddani, poświęceni, ślubowani, nie mogą marnować czasu, którego wszystkie chwile do niego należą.

162. W przyjmowaniu osób przychodzących do domu i w rozmowach z nimi, te same przepisy będą zachowywane. Do przyjmowania tych osób mają być stałe godziny i wyznaczone miejsce.

163. Do przyjmowania niewiast takie miejsca mają być przeznaczone, aby łatwo zewsząd rozmawiający widzianymi być mogli; a przynajmniej ta ostrożność zachowana będzie, iż drzwi zostaną tak otwarte, aby w każdej chwili domownicy, lub obcy, bez dania znaku wejść mogli.

164. Nareszcie, aby niczym nie razić, bracia znać mają zwyczaje miejscowe i iść za tym, co w nich znajdują powszechnie przyjętego a przyzwoitego.

O DUCHU WIARY, GORLIWOŚCI I MIŁOŚCI W DZIAŁANIU ZGROMADZENIA NA LUDZI

165. Usunąwszy wszystkie przeszkody do działania apostołskiego, należy braciom zaopatrzyć się w to, co do tego działania jest potrzebne; najpotrzebniejszym zaś do nich jest duch wiary; aby uczynki ich wszystkie były z wiary, „*bez której niepodobne jest podobać się Bogu*” (Hbr 11, 6), ani w pracy apostołskiej obfitych się owoców spodziewać. Prosić przeto będą Boga o tego ducha wiary, razem z apostołami: „*Panie, przymnóż nam wiary*” (Łk 17, 5); pamiętając jak Pan Jezus za każdą sposobnością wyrzucał Apostołom ich mało wierność i jak ich zachęcał do wielkiej wiary: „*Miejcie wiarę Bożą*” (Mk 11, 22).

166. Gorliwość o cześć Bożą i o zbawienie dusz powinna posiadać ich serce. Jak Chrystus Pan zastawiał się o cześć domu Bożego, tak i oni zastawiać się powinni; powinni jak i on, biec za owieczką straconą, szukać jej po krzakach i manowcach i znalezioną z weselem do owczarni przynosić.

167. Jak w życiu wspólnym braci między sobą, miłość jest najważniejszym zakonem, zgromadzenie rządzić mającym, tak w życiu apostołskim powinna też miłość być najdzielniejszym bodźcem i sprężyną wszystkich prac braci i działania ich na ludzi. Powinniśmy patrzeć na bliźnich oczyma wiary i widzieć ich dusze, jak one są przed

Bogiem, to jest, że są wartości nieskończonej; o których Chrystus powiedział, że skoro tylko czynić będą wolę Ojca Jego, są dla Niego matką i bratem i siostrą (Mt 12, 50), przedmiotem Jego miłości wiecznej, i nieskończonej. Z takiej miłości ku duszom i z takiego pragnienia pozyskania ich miłości, Chrystus Pan cierpiał i umarł; co i wyraził jak najczulej mówiąc: „Większej nad tę miłość nikt nie ma, jak kiedy kto duszę swoją kładzie za przyjaciół swoje” (J 15, 19); i znowu: „Duszę moją kładę za owce moje” (J 10, 15). Takie samo pragnienie pozyskania dusz Bogu i Chrystusowi, pochodzące z podobnej miłości ku Bogu i z podobnej miłości ku duszom, powinno i nasze apostołskie ożywiać i uczynić nas gotowymi i ochotnymi do zniesienia wszelkich trudów, przeciwności, ofiar, a nawet do położenia duszy naszej, aby pozyskać dusze tak miłe Panu Naszemu.

ARTYKUŁ ŁĄCZĄCY

168. Za cel swego działania apostołskiego, Zgromadzenie nasze, jak we wstępie powiedziano, zakłada sobie rozszerzenie Królestwa bożego w duszach, krwią Chrystusa Pana odkupionych, oderwanie ich od rzeczy ziemskich, a podniesienie do niebieskich; jednym słowem, zakłada sobie, jeśli nie w skutku, to przynajmniej w pragnieniu, zmartwychwstanie społeczeństwa całego, jego zbawienie wieczne, a zarazem i szczęście doczesne; nie gdzie indziej znajdujące się, jedno w szukaniu i w pracy około zbawienia wiecznego, według słów Chrystusa: „Szukajcie naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a reszta wam będzie przydana” (Mt 6, 33). Aby dojść do tego celu, Zgromadzenie używać będzie tamże wskazanych, a danych przez Chrystusa środków nauczania i chrzczenia, to jest: Słowa Bożego i Sakramentów Świętych; pod pierwszym rozumiejąc wszelkie sposoby rozszerzania prawdy Bożej; pod drugim wszelkie sposoby rozmnożenia dobra Bożego i Laski Jego świętej; do których to sposobów opisania teraz bliżej przystępuję.

A naprzód pod opowiadaniem Słowa Bożego rozumie, już to wszelkie nauczanie, już kaznodziejstwo ściśle wzięte. Powołaniem jest naszego Zgromadzenia pracować i jednym i drugim sposobem.

O ROZSZERZANIU PRAWDY BOŻEJ ZA POMOCĄ NAUK I NAUCZYCIELSTWA

169. Zgromadzenie będzie szczerze starało się według sił przez łaskę bożą mu danych, rozszerzać prawdę Bożą, za pomocą nauk, przez siebie wykładanych; a oczyszczonych, uświęconych i przywiedzionych do źródła swego, to jest do Boga.

170. Albowiem jeśli „Bogiem wiadomości Pan jest”, „Deus scientiarum Dominus est” (1 Reg 2, 3); tedy i wiadomości wszystkie są Boże i wszystkie od Boga pochodzą i do boga jako do końca swego, Pana i właściciela wracają, koniecznie za sobą uczniów swych prowadząc. Jeśli kiedy tego nie czynią, to jedynie dla tego, że

wtedy nie są prawdziwymi naukami, wychodzącymi z prawdziwego swego źródła i do prawdziwego wracającymi końca.

171. Zgromadzenie z bólem widząc, że w dzisiejszych czasach, większa część nauk od tego przeznaczenia swego, winą ludzką, odbiegła; wszelkimi siłami starać się będzie, w zakresie swego działania, na prawdziwą je drogę naprowadzać.

172. Działanie zaś swoje apostolskie na drodze naukowej wywierać myśli, jeżeli się Bogu spodoba, przez nauczanie po szkołach, tak świeckich jak duchownych, tudzież przez pisma.

Aby na tym całym polu działania naukowego, celu swego dopiąć, Zgromadzenie kładzie następujące prawidła:

173. Główny przedmiot obuczania elementarnej młodzieży zależy na daniu im poznania prawideł języka, następnie prawideł myślenia, objaśnionych i rozwiniętych na końcu w przykładach i prawidłach wymowy i poezji. Ponieważ ten przedmiot obuczania musi zawsze pozostać ten sam, bo jest konieczną podstawą wszelkiego ludzkiego wykształcenia naukowego, Zgromadzenie przeto zachowując go, będzie się starało sprowadzić go tylko, w zakresie swego działania, na właściwą drogę. Tak więc w wykładaniu prawideł języka, w ten sposób czynić będzie, aby wszystko pokazywało, że język jest dziełem Bożym; w tłumaczeniu zamkniętych w nim prawideł myślenia, że one są odblaskiem myśli Bożej; a co do objaśnienia ich przez przykłady wymowy i poezji, brać będzie te przykłady u wielkich pisarzy chrześcijańskich; aby tymi wszystkimi sposobami wpajała się prawda chrześcijańska w młodociane umysły i piękność nieporównana tej boskiej prawdy całą ich wyobraźnię zająła, a tym samym miłość chrześcijańskiego dobra zapanowała w ich sercu.

Przykłady z pogańskich pisarzy, będą tylko brane do porównania w późniejszym wieku, i w wyższych wydziałach nauk.

174. To zaprowadzenie w całym wychowaniu zgody między kształceniem rozumu, a kształceniem serca; jedności między przedmiotem, którym się karmi codzien wyobraźnia, a rzeczywistym przedmiotem naszego uwielbienia i kochania; to obrócenie całkowite wszelkich władz duszy do tego, w co te dusze mają wierzyć, czego się spodziewać, co kochać; będzie najgłówniejszym staraniem Zgromadzenia w wychowaniu dusz powierzonej sobie młodzieży.

175. Nauki przyrodzone w tym samym duchu wykładane będą; a nawet matematyczne swoją ścisłą koniecznością, dadzą pewien obraz prawd wiecznych i właściwy sobie dowód ich niezmiennej istności.

177. W wyższych naukach, a mianowicie w całej filozofii, Zgromadzenie nie idzie za żadnym wyłącznym systemem, zostawia członkom swoim wszelką wolność, w granicach prawowierności; a ten tylko system za najlepszy uważać będzie i do niego się przechylać, który najlepiej z Boga wszystko wyprowadzi, i wszystko najlepiej do Boga

przez Chrystusa powiedzie. Nie wątpi bowiem, że jak przed uczynionym Objawieniem, filozofia Chrystusa znać nie mogła; tak po Objawieniu, może i powinna go poznać i stać się Jego służebnicą.

178. W innych wyższych naukach, a mianowicie: w prawodawstwie, polityce, ekonomii politycznej, również żadnego systematu nie wyznaje ale na tej samej podstawie dobroć nauki opiera.

179. W nauczaniu zaś teologii świętej, wszystkich sił dołoży, aby tę najwyższą naukę jak najgodniej wykładać.

180. Jednym słowem w całym zawodzie działania naszego naukowego, Bóg jest dla nas wszystkim; Bóg poznany, czczony i uwielbiany w Chrystusie i Kościele Jego. i tum sposobem usłuchamy Apostoła: *„Patrzcie, aby was kto nie oszukał przez filozofię i próżne omamienie, według podania ludzkiego, według żywiołów świata; a nie według Chrystusa, bo w Nim mieszka cała pełność Bóstwa cielesnie... W nim są wszystkie skarby mądrości i wiadomości schowane”* (Kol. 2, 8-9).

O POSZERZANIU PRAWDY BOŻEJ PRZEZ PISMA I PISARSTWO

181. Wszystkie pisma przez członków Zgromadzenia wydawane, czy teologicznej, czy pobożnej, czy filozoficznej, czy innej naukowej treści, powinny mieć ten sam cel, który ma Zgromadzenie w swoim życiu i działaniu; to jest rozszerzanie Królestwa Bożego na ziemi i prowadzenie ludzi do Boga przez Chrystusa i Kościół jego święty.

182. Do innych pism bracia nie powinni mieć ani czasu, ani ochoty.

183. Z jednej strony zachowają wielką ostrożność względem nowości i niepewnych opinii, z drugiej strony strzec się mają pochopnego potępiania innych, jakoby błędzących.

184. Polemiki drażliwej, dalekiej od miłości, a tym bardziej tchnącej osobistością, nigdy prowadzić nie powinni; gdyby zaś przyszło w czym się bronić, uczynią to w duchu pokoju, i w granicach, jakich w swojej własnej obronie Zgromadzenie trzymać się postanowiło.

185. Zaleca się członkom Zgromadzenia, a szczególnie braciom oddającym się pisarstwu, kaznodziejstwu i nauczycielstwu, aby starali się poznać jak najlepiej język, piśmiennictwo, dzieje i zwyczaje narodu własnego, lub tego w którym mieszkają; albowiem ta znajomość nie tylko jest użyteczna w zawodzie apostołskim, ale często nawet nieodbitie potrzebną.

186. żaden z braci pisma swojego na widok publiczny wydać nie może, bez pozwolenia Przełożonego Głównego, który do rozpatrzenia każdego dzieła wyznaczy

Cenzorów, według tego co powiedziane jest niżej w części III, niniejszej ustawy (art. 298-301).

187. Ponieważ główna zasada Zgromadzenia, w naukowym i pisarskim zawodzie, ta jest, iż żadnego wyłącznego systematu za swój własny nie wyznaje, tą samą przeto swobodę członkom swoim zostawia; i dlatego cenzorowie tego tylko będą przestrzegali, aby w pismach nie znajdowało się nic przeciwnego artykułom wiary i nauce ogólnie w Kościele przyjętej; nic przeciwnego moralności katolickiej, jako też duchowi Zgromadzenia i Regule; zachowując zresztą pilnie ono starożytne prawidło chrześcijańskie: „*In necessariis unitas, in dubiis libertas, in omnibus charitas*”.

O ROZSZERZANIU SŁOWA BOŻEGO PRZEZ KAZNODZIEJSTWO

188. Zgromadzenie będzie wszelkimi siłami starało się rozszerzać, jak najskuteczniej, słowo Boże; a każdy z kapłanów Zgromadzenia pomnąc, że jest jednym z tych, do których Chrystus powiedział: „*Jako posłał mnie Ojciec i ja was posyłam*” (J 20, 21) i znowu: „*Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody*” (Mt 28, 19); będzie uważał za swój obowiązek opowiadać słowo Boże, w jakikolwiek sposób i przygotowany będzie do takowego opowiadania.

Trzy są szczególnie sposoby, którymi słowo Boże bywa opowiadane: katechetyczny, homiletyczny i właściwie kaznodziejcki. W każdym z nich bracia według zdolności ćwiczyć się mają.

182. Katechetyczne opowiadanie słowa Bożego, przez które wykładamy naukę wiary dzieciom, prostaczkom lub niewiernym, to jest w ogóle nie znającym słowa Bożego; powinno być szczególnie miłe i pożądane braciom; jako takie, przez które głównie prawda Boża do umysłów i serc wchodzi; a które sam Chrystus Pan daje za główne zatrudnienie swego posłannictwa, mówiąc: „*Duch Pański nade mną ... ubogim ewangelię opowiadać posłał mię*” (Iz 61, 1; Łk 4, 16); i znowu odpowiadając posłom Janowym: „*Idźcie - prawi - i powiedzcie Janowi, coście widzieli i słyszeli ... ubogim Ewangelia jest opowiadana*” (Łk 7, 22).

190. Homiletyczne opowiadanie słowa Bożego, w którym bierzemy za przedmiot naszej mowy Pismo Święte i wykładamy je wiernym, w tym głównie celu, aby ich oświecić, głębiej obeznać z tajemnicami Bożymi i święcie zbudować; a którego Chrystus Pan używał często, jako, na przykład, gdy się objawił uczniom idącym do Emaus, a ci później mówili do siebie w zachwyceniu: „*azali serce nasze nie pałało w nas, gdy do nas mówił w drodze i odkrywał nam Pismo ?*” (Łk 24, 32); takie opowiadanie Słowa Bożego również będzie przedmiotem ich pilnego ćwiczenia się i pracy.

191. Nareszcie właściwe kaznodziejstwo, mające głównie za cel albo karcenie i nawracanie grzeszników, albo pobudzanie do większej cnoty sprawiedliwych, albo

przekonywanie niewierzących i błędzących; i w tym wszystkim naśladowując Chrystusa Pana, albo karcącego faryzeuszów, albo upominającego Apostołów, albo zbijającego p przekonywującego saduceuszów i innych sekciarzy; kaznodziejstwo takie potrzebujące w szczególny sposób głębszej nauki i prawdziwej a świętej wymowy, wymagać też będzie szczególniejszej pracy i przyłożenia się ze strony braci, przy potrzebnej do tego zdolności, aby mu godnie odpowiedzieć mogli.

192. Przełożeni baczyć będą, aby bracia we wszystkich tych rodzajach opowiadania słowa Bożego ćwiczyli się; a według daru, jaki w nich dostrzegą, rodzaj im kaznodziejstwa przeznaczą.

193. Zgromadzenie przez członków swych dawać będzie ćwiczenia duchowne, tak prywatnie jak publicznie, tak świeckim jak i duchownym i zakonnym osobom. Ponieważ nauki rekolekcyjne niezmierną korzyść w duszach sprawiają, przeto Zgromadzenie będzie się starało mieć, jak najwięcej członków usposobionych do tej posługi.

194. Mowy pogrzebowe przełożeni pozwolą mieć kapłanom naszym tylko po takich zmarłych, którzy się za życia szczególnie w Kościele Bożym zasłużyli i odznaczyli

195. Opowiadając Słowo Boże, bracia kaznodzieje na jedną rzecz główną zwrócą uwagę; a tą jest, że nie opowiadają swego własnego słowa, ale Słowo Boże.

196. Strzec się przeto będą w treści wszelkich wymysłów mądrości ludzkiej; w formie wszelkich próżnostek świeckiej retoryki; czego obojgu każe się wystrzegać Apostoł zakazując „*przyłudzających ludzkiej mądrości słówek*” (1 Kor. 2, 4). Chociaż i formy rubasznej a pospolitej i wykładu treści zniżającego godność przedmiotu, równie starannie unikać mają.

197. Co się przeto treści tyczy, mówić będą Mądrość Bożą według nauki Ducha Świętego (1 Kor 2, 7-13); a co do sposobu, mówić przede wszystkim będą w okazaniu „*ducha i mocy*” (1 Kor. 2, 4), a potem z godnością, namaszczeniem i wdziękiem takiemu przedmiotowi odpowiednim. Te dwa przymioty w mówieniu - moc i wdzięk - stanowiły osobną cechę kazania Chrystusowego: „*I zdumiewali się nad jego nauką iż w mocy była mowa jego*” (Łk 4, 3), „*a dziwowali się nad wdziękiem słów, które wychodziły z ust Jego*” (Łk 4, 22). Te dwa przymioty, podług wzoru Mistrza naszego, mają być cechą i naszego kaznodziejstwa.

198. Polemiki drażliwej kaznodziejom zabrania się prowadzić.

199. Kaznodzieje starannie powinni się gotować do opowiadania Słowa Bożego. Młodzi wszystko spiszą, przełożonemu pokażą i dobrze w pamięci zatrzymają; co im w mówieniu nie przeszkodzi dodać tego, czym by ich na razie Duch Święty natchnął. Doświadczeni i większą łatwość do mówienia mający, treść przynajmniej na papierze, lub myśli porządnie ułożą.

O SŁUŻBIE BOŻEJ I ROZDAWANIU SAKRAMENTÓW

200. Przez powołanie swoje do życia apostołskiego bracia kapłani nie tylko są opowiadaczami Słowa Bożego, ale jeszcze sługami szczególnymi Chrystusa, do rozdawania łask Jego; według słów Apostoła: „*Jesteśmy słudzy Chrystusa i rozdawnicy tajemnic Bożych*” (1 Kor. 4, 1).

201. Pierwszym ich tedy obowiązkiem rozpamiętywać, jaka cena i wartość tajemnic im powierzonych i jaka wysokość tego ich urzędu; aby we wszystkim wiernie odpowiedzieli powołaniu swemu, jak tenże Apostoł zaleca: „*Otóż między rozdawnikami tego się szuka, aby wiernego znaleźć*” (ibid. 2).

202. Sprawując tedy tak wielkie tajemnice, kapłani nasi ciągle na to pamiętać mają, że to jest dzieło Boże; spełniać je przeto będą, jako słudzy Boży i zastępcy Chrystusa, z największym przejęciem się, ze świętym namaszczeniem, z godnością i powagą; a jako odpowiedzialni za zbawienie bliźnich, ze wszelką pilnością i czujnością.

203. Z jednej strony pełni będą wdzięczności dla boga, że ich do tego dzieła powołał, pełni radości i wesela w jego sprawowaniu; z drugiej strony będą dla wszystkich bliźnich z jednakową dobrą chęcią, nie przekładając jednych nad drugich, ale wszystkim równie ochotnie służąc; jako też i w udzielaniu Sakramentów nie przenosząc rozdawania jednego nad drugi; lecz każdy sakrament z równą gotowością wiernym podając, według ich potrzeby, nie według swego upodobania.

204. Najpilniej baczyć będą, aby do spełnienia Sakramentów, przynosili potrzebną intencję i aby materia i forma każdego Sakramentu była jak najściślej zachowana, według przepisów Kościoła Rzymskiego.

205. Wezwani do udzielenia Sakramentów, których odwleczenie może być zgubnym dla duszy, pospieszą udzielić ich ze wszelką skwapliwością; żywo pamiętając, jaka jest wartość duszy, krwią Chrystusa Pana odkupionej i jak nieodżałowana jej strata. To się szczególnie ma rozumieć o Chrzcie Świętym i Ostatnim Namaszczeniu, z którym ociągać się nie powinni.

206. W Sakramencie małżeństwa, pilnie strzec mają, aby nic się nie wcisnęło, co by ten Sakrament mogło unieważnić; lecz owszem aby wszystko było zachowane, czego Sobór Trydencki przy zawieraniu małżeństw wymaga; i aby tym sposobem uniknąć wszystkiego, co by na potem mogło posłużyć do rozwiązania małżeństwa; przez co nieszczęście na rodziny i przekleństwo Boże na kraj spada.

207. W sprawowaniu Sakramentu Pokuty, z szczególną pieczęcią około dusz chodzić będą bracia spowiednicy, jako około wielkiego skarbu, przez Boga im powierzonego.

208. W prowadzeniu dusz, nie grzesząc ani surowością niewczesną, ani zbytnią łagodnością; pilnie strzegąc się narzucania własnego zdania i własnej woli, a śledząc przede wszystkim drogi Bożej i prowadząc po niej dusze; zmierzać do tego będą, aby każda według powołania i drogi swojej, przyszła do prawdziwej doskonałości; aby nie tylko postąpiła w nabożeństwie i praktyce Sakramentów, ale najbardziej w nabyciu i wykonywaniu cnót, stanowiących treść życia chrześcijańskiego.

209. Spowiednicy Zgromadzenia, trzymając się teologów przez Kościół pochwalonych lub powszechnie poważanych, spólnym rozbieraniem przypadków sumienia, będą się starali wzajemnie oświecać w dusz prowadzeniu.

210. Nareszcie Najświętszy Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej, środek i dopełnienie wszystkich tajemnic Bożych, w którym dawca łaski sam przebywa, będzie też przedmiotem szczególnej czci braci, do sprawowania tej tajemnicy i do służenia jej powołanych. Chodzić przeto koło niej będą z taką wiarą, z taką czcią, z taką pobożnością, iżby wszystkim widoczne było, kogo swoją wiarą w tym sakramencie widzą, komu się kłaniają, komu służą.

211. W tym duchu szczególnie odprawiać mają Mszę Świętą, pomnąc jaki w niej urząd sprawują, urząd nie ludzki, nie anielski ale Boski.

212. Każdy z braci, nie wyjmując kapłanów, za wielką cześć i szczęście sobie poczyta spełnianie wszelkiej służby około ołtarza, do której by wezwany został.

213. Jak ceremonie innych sakramentów w ogólności, tak w szczególności ceremonie Mszy Świętej, i wszelkie inne do służby Najświętszego Sakramentu należące, ściśle podług rubryk Kościoła Rzymskiego odprawiane być mają.

214. Nie tylko osoby braci będą żywym wyrazem czci ich ku bogu utajonemu, którego piastują; ale wszystko do tej służby użyte, ma być tej samej czci świadkiem. Przetoż naczynie, bielizna, ubiory kapłańskie, itd. będą przedmiotem szczególnej pieczy.

215. Zgromadzenie ubóstwa swego do kościołów nie rozciąga; lecz według możliwości swojej, o budowę domów bożych starać się pragnie; mając w sercu, co mówi Psalmista: „*Panie, umiłowałem ochędostwo domu twego i miejsce mieszkania chwały Twojej*” (Ps 25, 8). W opatrywaniu wszakże ozdoby kościelnej, złego smaku będzie się strzegło. Myśl religijna przede wszystkim i umiejętne jej wyrażenie w budownictwie, malarstwie, rzeźbiarstwie, ma chwalić Boga; a lud pociągać do nabożeństwa i do zamilowania się w sprawcy wszelkiej piękności.

O UCZYNKACH MIŁOSIERNYCH

216. Jak Chrystus Pan ubogi z jałmużn, sobie dawanych, innym ubogim udzielał, tak i to Zgromadzenie według możliwości swojej, chętnie będzie wspierało ubogich.

217. Przy wspieraniu ubogich, zaopatrując potrzeby ich doczesne, będzie ciągle miało na pamięci potrzeby ich duszy.

218. I dlatego weźmie za prawidło, aby świadczyć miłosierdzie raczej w sposób zbiorowy, aniżeli w sposób pojedynczego rozdawania; to jest, że utrzymywanie szpitalów, domów ubogich i innych zakładów dobroczynnych, uważać będzie za sposób właściwszy okazywania swojej dobroczynności, aniżeli pomaganie pojedynczym osobom, którego wszakże nie zaniedba.

219. Do tego rodzaju posług, mogących zanadto oddalić braci kapłanów od ich głównych zatrudnień, może użyć pomocy braci laików, na podobieństwo tego, co miało miejsce w pierwotnym Kościele; kiedy Apostołowie, zachowując sobie modlitwę i słowo a służbę Bożą, do takowego rodzaju posług postanowili i użyli Diakonów

220. Zgromadzenie będzie nawet mogło w tym celu osobne bractwa i stowarzyszenia zakładać, które zawsze mają być jawne.

221. Fundusze bractw takich będą w ich własnym ręku.

222. Naśladując Chrystusa Pana, mającego wnętrzości miłosierdzia ku wszystkim, Zgromadzenie wszystkich polecać będzie miłosierdziu Bożemu, w gorących a codziennych modlitwach za bliźnich swoich, we wszelkiej nędzy i potrzebie będących.

223. A że największą nędzą jest grzech, a największą potrzebą łaska Boża, przetoż oprócz codziennych modlitw o nawrócenie grzeszników, za których Chrystus Pan na krzyżu umarł, każdy kapłan Zgromadzenia, raz na miesiąc, ponawiać będzie tę ofiarę Chrystusową, Odprawiając Mszę Świętą za nawrócenie grzeszników; w tym przekonaniu, że jałmużna taka będzie najmiłsza Bogu, a z drugiej strony najpożyteczniejsza bliźnim i Kościołowi Świętemu. Bracia zaś laicy na tę intencję, raz na miesiąc, odmówią psalmy pokutne, lub godzinki Matki Boskiej.

224. Nareszcie, nie przestając na niesieniu tej pomocy Kościołowi Wojującemu, Zgromadzenie wierząc żywo w Świętych obcowanie, Pragnie nieść pomoc najskuteczniejszą Kościołowi Cierpiącemu; i dlatego oprócz codziennych modlitw za dusze zmarłych, każdy kapłan Zgromadzenia ofiarować będzie, raz na miesiąc Mszę Świętą za dusze w czyśćcu zostające, a pozbawione ratunku, Bracia zaś laicy na tą intencję, raz na miesiąc, cały różaniec odmówią.

CZEŚĆ III

ŻYCIE SPOŁECZNE ZGROMADZENIA

ARTYKUŁ WSTĘPNY

225. Opisawszy, warunki tak życia zakonnego, jak życia apostołskiego członków tego Zgromadzenia, przystępujemy do opisanego warunków życia społecznego tego Zgromadzenia, jako ciała; to jest wszystkiego, co się tyczy jego składu, władzy w nim i sposobu rządzenia się.

ZASADY OGÓLNE

226. Bóg jest źródłem wszelkiej władzy, i jak mówi Apostoł: „*Nie ma władzy, jedno od Boga*” (Rz 13, 1). Władza zaś jest środkiem, którym Bóg utrzymuje społeczeństwo całe, lub Zgromadzenie szczególne ludzi, rządzi nim i prowadzi do zamierzonego celu. Władzę przeto łączącą Zgromadzenie nasze w jedno ciało i w szczególny sposób nim rządzącą, poważać i czcić będą bracia, jako ustanowienie i narzędzie Boże.

227. Władza ta spływa od Boga na przełożonego, za pośrednictwem braci, przez ich wolny wybór.

228. Rząd Zgromadzenia naszego jest patriarchalny; władza w nim ojcowska, a posłuszeństwo synowskie. Przełożony obrany przez braci, którzy śluby złożyli, rządzi wszystkimi, jako ojciec; oni go słuchają, jako synowie; ale zarazem jako synowie pełnoletni, do rady jego należą. Na tej zasadzie każdy dom rządzi się w obrębie swoim.

229. A jako pomiędzy członkami jednego domu potrzebna jest jedność i jej środkiem jest przełożony domu; tak między domami, ile ich Bóg da, potrzebna jest także jedność i jej środkiem będzie przełożony główny. Jego władza na tejże samej zasadzie oparta, czyni go ojcem całego Zgromadzenia, ojcem wszystkich pojedynczych rodzin jego; a te, jako dzieci, go słuchające, przez wybranych swoich do jego rady należą. I tym sposobem rządzi się całe Zgromadzenie w ogóle swoim.

SKŁAD ZGROMADZENIA I JEGO HIERARCHIA

230. Zgromadzenie składa się z braci laików, którzy nie otrzymali święceń kościelnych i z braci kleryków, którzy je otrzymali.

231. Tak z jednych, jak i z drugich, właściwie ci tylko, którzy śluby złożyli, są członkami Zgromadzenia.

232. Ani korzyści i godności światowe, ani wyższe zdolności, ani przeszłe urzęda w Zgromadzeniu, ani samo starszeństwo w powołaniu, nie dają nikomu z braci prawa do żadnych przywilejów. Młodzi jednak w powołaniu zakonnym czcić będą starszych, i ustępować im kroku, dla uszanowania w nich wcześniejszej łaski powołania.

233. W każdym domu Zgromadzenia stoi na czele przełożony, wybrany przez członków tegoż domu, a przez przełożonego głównego zatwierdzony. W jego rękę spoczywa pełność władzy potrzebnej do zarządu domem i jego członkami; w obrębie wszystkich spraw dotyczących się tegoż domu.

234. Na czele zaś Zgromadzenia całego stoi przełożony główny, wybrany przez zebranie ogólne Zgromadzenia. w jego rękę spoczywa pełność władzy potrzebnej do zarządu całym Zgromadzeniem.

235. W każdym domu jest rada domowa, otaczająca przełożonego; a do niej należą wszyscy członkowie domu.

236. W całym Zgromadzeniu jest rada główna, otaczająca przełożonego głównego; a do niej należą członkowie przez zebranie ogólne Zgromadzenia obrani.

237. Nad wykonywaniem obowiązków Przełożonych domów czuwa przełożony główny.

238. Nad wykonywaniem obowiązków przełożonego głównego czuwa Rada Główna.

239. Przy przełożonym głównym jest jego zastępca, przez zebranie ogólne razem z nim obrany.

240. Przy przełożonym domu jest także jego zastępca, razem z nim przez członków domu obrany.

241. Tak zastępca przełożonego głównego, jak zastępcy przełożonych domu, są ich najbliższą radą i strażą.

242. Na czele nowicjatów i alumnatów postawieni są mistrze nowicjuszków i rektorowie alumnatu, a przy nich są ich zastępcy. I jednych i drugich mianuje przełożony główny.

243. Pewna liczba domów oznaczona przez przełożonego głównego składa Prowincję. Na jej czele stoi prowincjał, którego mianuje przełożony główny, udzielając mu ze swej władzy, stosownie do potrzeby.

244. Własnością Zgromadzenia zarządza prokurator główny pod rozkazami przełożonego głównego, który go mianuje.

245. Wszelki urzędnik w Zgromadzeniu, zacząwszy od przełożonego głównego, po ustaniu urzędowania swego raca na swoje miejsce w Zgromadzeniu, podług starszeństwa powołania zakonnego; nie zachowując ani przybierając żadnych tytułów lub przywilejów; bo nie dla godności przed ludźmi, ale dla podobania się Bogu sprawował swą służbę. Temu, kto był przełożonym głównym lub jego zastępcą, to tylko nadal zostaje, że należy do zebrania ogólnego.

O WŁADZY PRZEŁOŻONEGO DOMU

246. Przełożony domu rządzi domem; jako rządca przestrzega, aby Reguła była ściśle zachowana; jako ojciec czuwa nad wszystkimi potrzebami braci duchownymi i doczesnymi, w duchu i sposobem w części I niniejszej Reguły opisanym.

247. Jako ich przewodnik w apostołskiej pracy, rozdziela im pracę w winnicy Pańskiej okręgu swego, w duchu i sposobem w II części tej Reguły opisanym.

248. Przełożony domu, otoczony radą jego członków, posiada pełność władzy do rządzenia domem, we wszystkim co się dotyczy spraw jego w okręgu działania, jaki domowi przełożony główny naznaczy. Po wysłuchaniu zdania członków domu, sam stanowi. Gdyby zaś miał w czym wątpliwość, odwołuje się do prowincjała, lub przełożonego głównego po radę.

249. Przedsiębiorze misje w okręgu działania domu. Wysłani na nie bracia nie przestają liczyć się do liczby członków domu.

250. Za zgodą przełożonego głównego otwiera zakłady naukowe; tak duchowne jak świeckie, tudzież zakłady dobroczynne.

251. W jednych i w drugich zakładach, mocą swojej zwyczajnej władzy, mianuje rządców, profesorów i innych urzędników; i wszystko opatruje co do dobrego utrzymania zakładu jest potrzebne.

252. Fundusze również, tak na zakłady naukowe, jak na zakłady dobroczynne, imieniem swoim i swoich następców, jako dyrektorów tych zakładów przyjmuje; i takowymi na korzyść tychże zakładów rozrządza, a rachunki komu się należy składa.

253. Mianuje i odwołuje urzędników domu, którymi też i bracia nie-kapłani być mogą, w tym wszystkim do czego kapłaństwo konieczne nie jest.

254. W mianowaniu na urzędy nie będzie miał względu na osoby, ale na Boga; nie na dawność w Zgromadzeniu, ale na pokorę i zdatność.

255. Zgłaszających się do Zgromadzenia, przyjmuje do postulatu.

256. Nareszcie przedsiębiorze wszystko, co w okręgu jego działania, do chwały Bożej i do zbawienia dusz ludzkich prowadzić może.

257. Spod tej wolności i władzy ogólnej, wyjmuje się wszystko, cokolwiek, wychodząc z zakresu spraw domu, należy wyłącznie do spraw Zgromadzenia; a mianowicie:

- a) zakładanie nowych domów,
- b) oddalanie członków zgromadzenia,
- c) przyjmowanie ślubów zakonnych,

d) rozrządzanie funduszami Zgromadzenia, nad potrzeby domu - albowiem te fundusze, według tego, co powiedziano w części I, artykule 28 nie są własnością domów pojedynczych, lecz całego Zgromadzenia,

e) pozwalanie wydawania pism na widok publiczny,

f) jakikolwiek krok obowiązujący całe Zgromadzenie, jak np: odzywanie się w jego imieniu, zaciąganie w jego imieniu zobowiązań itp.

258. W tym wszystkim, co obejmuje artykuł poprzedzający, przełożony domu nie ma władzy zwyczajnej; ale może sobie mieć udzieloną od przełożonego głównego władzę nadzwyczajną.

259. Przełożony domu zdaje sprawę przełożonemu głównemu z zarządu swego i ze stanu domu, na każde jego zażądanie; a przynajmniej raz na rok, w czasie naznaczonym.

260. Przełożony domu spełnia także rozporządzenia porwincjała i wizytatora, w granicach udzielonej im przez przełożonego głównego władzy. Od ich wyroków i rozporządzeń do przełożonego głównego odwołać się może, nie zawieszając wszakże wykonania odebranych rozkazów, chyba w tym co by się wyraźnie Regule lub woli przełożonego głównego sprzeciwiało.

261. Do członków domu nie obecnych pisywać nie zaniedba, donosząc im co znajdzie ważniejszego w domu i w zgromadzeniu, aby ich utrzymywać w jedności duchowej, w spółności pociech i smutków, w ciągłej związce miłości; i dodawać im przez to otuchy i mocy do pracy w winnicy Pańskiej.

262. W razie ciężkiej choroby lub dla innej ważnej przyczyny, przełożony domu zlewa władzę na swego zastępcę; a odbiera ją od niego, skoro sam ją sprawować może.

263. W razie uchybień przełożonego domu, zastępca upomina go pokornie; a gdy, co nie daj Boże, widzi upór lub złą wolę, odnosi do przełożonego głównego.

O STANOWIENIU PRZEŁOŻONEGO DOMU I JEGO ZASTĘPCY

264. Wyborcami przełożonego domu i jego zastępcy są wszyscy członkowie Zgromadzenia, którzy dom składają.

265. Wybrany być może każdy kapłan, członek Zgromadzenia, choćby nie należał do składu tego domu.

266. Dla uproszenia od Boga potrzebnej łaski do dobrego uskutecznienia odbioru, przed przystąpieniem do niego, wszyscy bracia tego domu odbędą przez trzy dni stosowne, wspólne modlitwy, przystąpią do spowiedzi i Komunii Świętej.

267. W dzień odbioru, po wysłuchaniu Mszy Świętej do ducha Świętego, wyborcy przystąpią do głosowania, które odbywa się tajemnie.

268. Skoro jaki członek ma za sobą większość głosów wszystkich głosujących, to jest więcej jak połowę ich głosów, jest obrany na przełożonego.

269. Gdyby po dwóch głosowaniach nikt nie otrzymał większości takiej, trzecie głosowanie będzie tylko między dwoma, najwięcej głosów przy drugim głosowaniu mającymi.

270. Gdyby po dwukrotnym głosowaniu pomiędzy tymi dwoma, okazała się równość głosów, wtedy przełożony główny rozstrzyga.

271. Tymże sposobem obiera się zastępcę przełożonego domu.

272. Protokół obioru odsyła się przełożonemu głównemu; on obranego zatwierdza albo odrzuca; daje znać o swoim postanowieniu i w razie odrzucenia wzywa do nowego obioru; o to wszystko w przeciągu dni ośmiu od odebrania wzmiankowanego protokołu.

273. Do chwili zatwierdzenia nowego przełożonego rządzi domem dawny; a gdyby go nie było, zastępca jego.

274. Przełożonego domu obiera się na lat pięć. Po ich upłynieniu, może być obrany na drugie lat pięć i tak następnie.

275. Do każdego domu nowozałożonego przełożony główny, wysłuchawszy zdania Rady Głównej, mianuje przełożonego i jego zastępcę, z właściwą im władzą na lat pięć; po których nowozałożony dom wchodzi w prawo pospolite wybierania przełożonego.

276. Na dni piętnaście przynajmniej przed upłynięciem lat pięciu swego urzędowania, przełożony domu zwołuje wszystkich członków Zgromadzenia dom ten składających, na dzień w którym się kończy jego urzędowanie, aby przystąpili do odbioru nowego przełożonego.

277. Ktobykolwiek, co nie daj Boże, był przekonany o ubieganiu się za głosami wyborców, lub o zalecanie im jakiego kandydata; temu za karę odjęte będzie prawo bycia wybranym, a nawet prawo głosowania; o czym stanowi przełożony główny.

O USTANIU WŁADZY PRZEŁOŻONEGO DOMU I JEGO ZASTĘPCY

278. Ustaje władza przełożonego domu:

- a) przez zatwierdzony obiór nowego przełożonego domu;
- b) przez dobrowolne złożenie władzy, za przyzwoleniem przełożonego głównego;
- c) przez odjęcie mu władzy przez przełożonego głównego;
- d) przez śmierć.

279. W razie ustania władzy przełożonego domu, jednym z trzech ostatnich sposobów, Zastępca jego obejmuje władzę, aż do obioru nowego przełożonego; a pierwszą jego czynnością ma być zawezwanie kogo z prawa do takowego obioru.

280. Tymież sposobami ustaje władza zastępcy przełożonego domu.

281. Na przypadek ustania władzy zastępcy przełożonego domu; przed ustaniem władzy samego przełożonego, członkowie domu przystąpią niezwłocznie do obioru nowego następcy, na miejsce tamtego, to jest: do dokończenia lat pięciu; aby przełożony tej podpory i straży pozbawionym nie był.

O WŁADZY PRZEŁOŻONEGO GŁÓWNEGO

282. Przełożony główny rządzi całym Zgromadzeniem; jako ojciec czuwa nad wszystkimi jego potrzebami duchowymi i doczesnymi; wszystkim członkom zgromadzenia jest pociechą, pomocą i obroną; jako rządca Zgromadzenia czuwa nad ścisłym wykonaniem reguły w całym Zgromadzeniu; wszystkim przełożonym domu daje rozkazy w tym, co się dotyczy spraw Zgromadzenia; pomiędzy wszystkie domy rozdziela wsparcie i pracę i wszystkie wiąże związką miłości.

283. Przełożony główny posiada pełność tej władzy do rządzenia Zgromadzeniem, otoczony radą główną, przez Zgromadzenie mu przydaną. Po wysłuchaniu jej zdania sam stanowi.

284. Śluby zakonne przyjmuje i od nich uwalnia.

285. Przestępnych ze Zgromadzenia oddala.

286. Pojedyncze domy zakłada i zwija.

287. Członków Zgromadzenia z jednego domu do drugiego przenosi.

288. Przełożonych domu i ich zastępców zatwierdza lub odrzuca; a w razie potrzeby i składa.

289. Przełożonych domów nowozałożonych, tudzież ich zastępców, do lat pięciu mianuje i odwołuje.

290. Mianuje mistrzów nowicjuszów i Rektorów alumnatu, ich zastępców; i wszystkie miejsca w domu nowicjatu i alumnatu dobranymi braćmi obsadza.

291. Prowincje w zgromadzeniu zawiązuje i rozwiązuje.

292. Mianuje i odwołuje prowincjałów, wiiyztatorów, prokuratora głównego i inne urzędniki do rządzenia Zgromadzeniem potrzebne.

293. Do urzędów, do których charakter kapłański nie jest niezbędnym i braci nie-kapłanów powoływać może.

294. W mianowaniu na urzędy ma zważać nie na osoby, ale na Boga; nie na dawność w Zgromadzeniu, lecz na pokorę i zdatność.

295. Czuwa nad własnością Zgromadzenia, aby służyła wszystkim zarówno; nie do zbytku, ale według potrzeb, we wszelakiej trzeźwości.

296. Rozrządza własnością Zgromadzenia na cele właściwe.

297. Przyjmuje zapisy i spadki na rzecz Zgromadzenia, lub na miłosierne zakłady Zgromadzenia.

298. Członków Zgromadzenia upoważnia sam bezpośrednio, lub pośrednio przez innych do wydawania prac swoich na widok publiczny.

299. Pisma członków Zgromadzenia do druku przeznaczone, daje do roztrząśnienia ludziom biegłym, aby nad nimi swój sąd wydali.

300. Po ich wysłuchaniu przełożony główny pozwolenia udziela lub odmawia.

301. W razie odmówienia im tego pozwolenia rękopisem nie rozrządza, ale go im zostawia.

302. Z szczególnych powodów może pozwolić jakiemu doświadczonemu bratu, wydawać pisma bez tej cenzury zakonnej.

303. Z pełności swojej władzy udziela prowincjałom, wizytatorom, a nawet przełożonemu domu, ile za potrzebne uzna.

304. W razie ciężkiej choroby lub innej ważnej przyczyny, przełożony główny zlewa władzę na swego zastępcę, a odbiera ją od niego, skoro sam sprawować ją może.

305. W razie uchybień przełożonego głównego zastępcą upomina go pokornie, a gdy, co nie daj Boże, widzi upór lub złą wolę, odnosi go do Rady Głównej.

O STANOWIENIU PRZEŁOŻONEGO GŁÓWNEGO I JEGO ZASTĘPCY

306. Wyborcami przełożonego głównego i jego zastępcy, są wszyscy członkowie zebrania ogólnego.

307. Wybranym być może każdy kapłan, członek Zgromadzenia.

308. Przełożony główny i jego zastępcy obierani są na lat siedem; po których na drugie lat siedem obrani być mogą i tak następnie.

309. Na pół roku przed upłynieniem tych lat siedmiu, przełożony główny wzywa wszystkich wyborców do zjechania się, na obieranie nowego przełożonego głównego.

310. W razie gdyby władza przełożonego głównego ustała przed upłynieniem tych lat siedmiu, zastępca jego wzywa zebranie ogólne, w przeciągu dni ośmiu od objęcia władzy.

311. Gdyby zaś i władza zastępcy wtedy ustała, czynią to wezwanie, także w przeciągu dni ośmiu, ci członkowie Rady Głównej, którzy przy przełożonym głównym, lub jego zastępcy, w onej chwili się znajdują.

312. Ktokolwiek z obowiązku swego zwoływać będzie ogólne zebranie, wskaże miejsce, które za najdogodniejsze uzna; i taki czas zjazdu naznaczy, aby z miejsc najodleglejszych wezwani z łatwością się zebrać mogli.

313. Gdyby który z przełożonych domu, mistrzów nowicjuszów lub rektorów alumnatu, nie mógł się udać na zebranie ogólne, udaje się zastępca jego; a gdyby i ten nie mógł, wtedy wybrany na to przez dom jeden z jego członków.

314. Ktokolwiek z nich uda się na zebranie ogólne, przed oddaleniem się wyrozumie zdanie i życzenia członków domu i weźmie z sobą do przedstawienia zdanie sprawy, o jakim wnet będzie mowa, przygotowane przez przełożonego, którego zastępuje; a w razie niemożności z jego strony, sam takowe ułoży.

315. W dniu naznaczonym na zebranie się wyborców, po wysłuchaniu spólnym Mszy świętej, odmówieniu psalmów pokutnych i wezwaniu Ducha Świętego; przełoży główny dotychczasowy otwiera zebranie ogólne Zgromadzenia i przedstawia mu na piśmie zdanie sprawy ze swojego zarządzania Zgromadzeniem; ze wszystkiego co się przez ten czas w Zgromadzeniu stało, co ono uczyniło, przez co przeszło, co ucierpiało i jaki on miał w tym udział; nareszcie ze stanu obecnego Zgromadzenia i przestawi co by za najpotrzebniejsze i najkorzystniejsze na przyszłość dla Zgromadzenia uważał.

316. W razie kiedy władza przełożonego głównego ustała przez śmierć, lub zawieszenie w urzędowaniu, powyższy obowiązek spełnia zastępca jego; a w niebytności tego na zebraniu ogólnym, najstarszy członek Rady Głównej.

317. Po udzieleniu swego zdania sprawy przełożony główny przestaje bywać na posiedzeniach zebrania ogólnego, przez cały czas, przez który zebranie zastanawia się nad tym jego zdaniem sprawy; chyba, że go do dania objaśnień zawezwie.

318. Podczas tej czynności obowiązkiem członków Rady Głównej, prowincjałów, prokuratora ogólnego, dawać potrzebne objaśnienia.

319. Po przypuszczeniu na nowo przełożonego głównego do obrad, każdy z przełożonych domu czyni przed zebraniem ogólnym podobneż zdanie sprawy, ze swojego zarządu domem, i z jego stanu obecnego; dając przy tym wiedzieć o jego członkach, zdolnościach i pracach, jak można najkrócej, ale zarazem najdokładniej i najsumienniej.

320. Podobneż zdanie sprawy czynią Mistrz nowicjuszów i rektorowie alumnatu.

321. Tych przełożonych domu, mistrzów i rektorów, którzy nie przybyli na zebranie ogólne, zastępują w tej rzeczy ci członkowie, którzy według powyższego artykułu, stawili się na ich miejsce.

322. Po wysłuchaniu wszystkich i po takim obeznaniu się ze stanem Zgromadzenia, wyborcy przed rozpoczęciem obioru przełożonego głównego i jego zastępcy, odbędą trzydniowe rekolekcje, spowiedź i przystąpią do Komunii Świętej.

323. Głosowanie odbywa się tajemnie i nigdy więcej jak dwa razy na dzień.

324. Jeśli wskutek głosowania jeden z kapłanów, członek Zgromadzenia, otrzyma większość głosów wszystkich głosujących, to jest więcej jak połowę ich głosów, zostaje przełożonym głównym.

325. Gdyby po trzydniowym głosowaniu nikt nie otrzymał tej większości głosów, czwartego dnia głosowanie będzie tylko między dwoma najwięcej głosów przy ostatnim głosowaniu mającymi.

326. Gdyby po dwukrotnym głosowaniu takim okazała się równość głosów, natenczas los rozstrzyga.

327. Tymże sposobem obiera się zastępcę przełożonego głównego.

328. Ktobykolwiek, co nie daj Boże, był przekonany o ubieganiu się za głosami wyborców, lub o zalecanie im jakiego kandydata, ten będzie karany odjęciem mu prawa bycia wybranym i prawa głosowania; a nawet oddaleniem ze Zgromadzenia; o czym stanowi zebranie ogólne.

O USTANIU WŁADZY PRZEŁOŻONEGO GŁÓWNEGO I JEGO ZASTĘPCY

329. Ustaje władza przełożonego głównego:

- a) przez obiór nowego przełożonego głównego, w czasie oznaczonym;
- b) przez odjęcie mu władzy wyrokiem zebrania ogólnego;
- c) przez dobrowolne złożenie władzy, za zgodą dwóch trzecich części członków Rady Głównej
- d) przez śmierć;

nadto, może być zawieszony przełożony główny w sprawowaniu swej władzy, przez Radę Główną, sposobem opisanym poniżej w artykule 349.

330. W pierwszym i drugim razie nowy przełożony główny obejmuje jego władzę; w trzech ostatnich zastępca, który w takim razie, najpóźniej w dni osiem, po objęciu władzy, zwołuje zebranie ogólne.

331. Urząd zastępcy przełożonego głównego ustaje:

- a) przez obranie nowego przełożonego głównego, z którym zawsze połączone jest obieranie nowego zastępcy;
- b) przez złożenie go z urzędu wyrokiem zebrania ogólnego;
- c) przez złożenie go z urzędu wyrokiem Rady Głównej;

d) przez złożenie dobrowolne urzędu, za zgodą większości członków Rady Głównej.

332. W pierwszym i drugim razie nowy zastępca, mianowany przez zebranie ogólne, obejmuje miejsce dawnego. W trzech ostatnich Rada Główna obiera zastępcę bezpośrednio i bez zwłoki, aby przełożony główny tej straży i pomocy pozbawiony nie był.

O RADZIE GŁÓWNEJ ZGROMADZENIA

333. Rada Główna jest ustanowiona do wspierania przełożonego głównego w rządzeniem Zgromadzeniem radą i światłem swoim; jest zarazem świadkiem i stróżem wszystkich czynności jego.

334. Rada Główna składa się z kapłanów, członków Zgromadzenia, wybranych na zebraniu ogólnym, pojedynczo, większością głosów wszystkich głosujących.

335. Na każdym nowym zebraniu ogólnym, po wybraniu przełożonego głównego i jego zastępcy, wybierani są członkowie do Rady Głównej, na miejsce tych, którzy od ostatniego zebrania ogólnego z niej ubyli.

336. Zebranie ogólne, w miarę potrzeby, liczbę członków Rady oznaczy; nigdy jednak ta liczba nie ma przechodzić dwunastu.

337. Urząd członków Rady Głównej jest dożywotni.

338. Członek Rady może złożyć swój urząd za pozwoleniem większości członków Rady.

339. Może też być z niej oddalony przez wyrok Rady, większością złożoną z dwóch trzecich głosów jej członków.

340. Albo wyrokiem większości zebrania ogólnego.

341. Rada, w zwyczajnym porządku rzeczy, zbiera się na wezwanie przełożonego, lub na wezwanie zastępcy jego, gdy to do niego z prawa należy.

342. Prezydującym zwykłym w Radzie jest przełożony główny, a w jego niebytności jego zastępca.

343. W razie gdyby wszyscy członkowie Rady Głównej, w miejscu pobytu przełożonego głównego znajdować się nie mogli, wybiorą z pomiędzy siebie dostateczną liczbę członków, którzy mu stale towarzyszyć będą.

344. Ci zastępować będą Radę w rzeczach bieżących i nagłych.

345. W rzeczach ważnych, a nie nagłych, przełożony główny wszystkich członków Rady Głównej radzić się będzie.

346. Przełożony główny członków Rady nieobecnych o czynnościach swoich od czasu do czasu zawiadamia.

347. Korespondencję członków Rady między sobą, tudzież korespondencję przełożonego głównego i członków Rady, ze wszystkimi członkami Zgromadzenia, i wzajemnie, wyjmują się spod nadzoru przełożonych.

348. Członkom Rady towarzyszącym przełożonemu głównemu, służy prawo zwołania wszystkich członów Rady Głównej, dla zawiązania się w radę, w razie gdyby się im zdawało, że są powody, aby przełożonego głównego zawiesić w jego urzędowaniu; ale nie wprzód zwołują Radę, aż po dwukrotnym, a bezowocnym ostrzeżeniu go na piśmie. Na takim zebraniu Rady najstarszy powołaniem zakonnym prezyduje.

349. Gdyby Rada Główna, co nie daj Boże, przekonała się, o jakim przestępstwie przełożonego głównego przeciwko wierze lub przeciwko obyczajom albo o tym, że rządy jego przynoszą wyraźną szkodę Zgromadzeniu, wtedy ma prawo zawiesić go w urzędowaniu większością złożoną z dwóch trzecich głosów członków i obowiązana jest, najdalej w przeciągu dni ośmiu, wezwać ogólne zebranie Zgromadzenia na roztrząśnienie sprawy przełożonego głównego, które o nim ostatecznie stanowi. Jeśli zebranie ogólne przekona się, że wyrok Rady Głównej był niesprawiedliwy, natenczas ci jej członkowie, którzy się tej rzeczy winnymi okażą, przestają być członkami Rady i nigdy już do niej należeć nie mogą, a nawet większymi karami, jeśli na nie zasłużą, karani będą; o czym znowu stanowi zebranie ogólne.

350. W razie, kiedy zastępca przełożonego głównego jest spółnikiem przewinienia samegoż przełożonego, Rada Główna zawiesza go razem z nim, sąd ich do zebrania ogólnego odsyła; a tymczasem mianuje ze swego ramienia rządcę Zgromadzenia.

351. Jeśli zaś zastępca przełożonego głównego przewinił w czym bez żadnego z przełożonym spółnictwa, a przewinienie jest ciężkie, wtedy Rada Główna rozpoznaje jego sprawę, sędzi, składa go z urzędu, jeśli na to zasłużył i wybiera nowego zastępcę.

352. Toż prawo obrania nowego zastępcy przełożonego głównego służy Radzie Głównej, w razie śmierci dawnego, lub dobrowolnego przezeń złożenia urzędu.

353. Nareszcie, to należy do atrybucji Rady Głównej, iż w razach, w których zachodzi wątpliwość, jak ma być rozumiana reguła, tłumaczy ją, na wezwanie przełożonego głównego.

354. Na wszelkie zebrania Rady Głównej wzywani są wszyscy jej członkowie i każdy z nich stawić się powinien. Gdyby zaś nie wszyscy członkowie stawić się mogli, natenczas do zawiązania się ich w radę i do wydawania wszelkich postanowień, potrzebna jest obecność dwóch trzecich części jej członków.

355. Wyjąwszy przypadków, w których podług tej reguły postanowienia Rady Głównej zapadać mają większością złożoną z dwóch trzecich części głosów obecnych członków tej rady; inne jej postanowienia będą wydawane prostą większością głosów, członków obecnych.

O ZEBRANIU OGÓLNYM ZGROMADZENIA

356. Zebranie ogólne Zgromadzenia zbiera się zwykle co lat siedem.

357. Zwołuje je z obowiązku swego albo przełożony główny albo jego zastępca albo członkowie Rady Głównej według tego, co powiedziane jest w artykułach 309, 310, 311, albo też Rada Główna według artykułu 349.

358. Do zebrania ogólnego należą: przełożeni domu, mistrzowie nowicjuszów, rektorowie alumnatu, prokurator główny, prowincjałowie, członkowie Rady Głównej i ci, co byli przełożonymi głównymi lub ich zastępcami, jeśli ze swego urzędu sądownie nie byli złożonymi.

359. Jeżeli jaki przełożony domu, mistrz nowicjuszów albo rektor alumnatu na zebranie ogólne udać się nie może, udaje się na niego zastępca; a gdyby i ten nie mógł, wtedy wybrany przez dom na ten cel jeden z kapłanów tego domu, członek Zgromadzenia,

360. Każdy z członków należących do zebrania ogólnego, za obowiązek sumienia mieć będzie, stawić się w miejscu naznaczonym i na dzień wskazany, na zebranie ogólne.

361. Liczba członków, potrzebna do zawiązania zebrania ogólnego, jest więcej jak połowa wszystkich członków, do jego składu należących.

362. Zebranie ogólne ma władzę najwyższą ustawodawczą w Zgromadzeniu. Wydaje przeto ustawy, albo tłumaczące Regułę, albo ją dopełniające.

363. Zebranie ogólne ma władzę najwyższą sądowniczą w Zgromadzeniu. Sądzi i składa z urzędu przełożonego głównego, jeśli się pokaże winny, równie jak i jego spółników; może ich nawet ze Zgromadzenia oddalić. Sądzi także i karze członków Rady Głównej, o czym wyżej w artykule 349.

364. Najgłówniejszą czynnością zebrania ogólnego jest obranie przełożonego głównego i wszystkie czynności z jego obieraniem połączone, które jak najściślej zebranie ogólne wykonywać będzie, według przepisów rozdziału VII części niniejszej (o stanowieniu przełożonego głównego).

365. Po dokonaniu obrania przełożonego głównego, zebranie ogólne, korzystając ze światła i z dokładnego poznania stanu Zgromadzenia, jakie powzięło ze sprawozdań wszystkich przełożonych, poczyni postanowienia, jeśli się jakie potrzebnymi okażą.

366. Gdyby zebranie ogólne zwołane było przed upłynieniem lat siedmiu, wtedy ten okres czasu uważa się za pełny, to jest jak gdyby od ostatniego zebrania rzeczywiście upłynęło lat siedem i wybory zebrania ogólnego mają moc na następne lat siedem.

367. Zebranie ogólne otwiera i na nim prezyduje przełożony główny, a gdy go nie ma, zastępca jego, a w jego niebytności, rządcą Zgromadzenia, mianowany przez Radę, lub nareszcie najstarszy powołaniem członek Rady Głównej.

368. Zebranie ogólne wszystkie swoje postanowienia wydaje większością głosów wszystkich głosujących.

369. Zebranie ogólne rozwiązuje się swoim własnym postanowieniem, takąż samą większością głosów wydanym.

CZEŚĆ IV

O WYCHOWANIU NOWYCH CZŁONKÓW ZGROMADZENIA

ARTYKUŁ WSTĘPNY

370. Zgromadzenie pragnąc, aby przyjmowanie nowych braci i ich wychowanie dawało mu potrzebne bezpieczeństwo, stanowi w tej mierze następujące przepisy:

WARUNKI, NA KTÓRE ZWAŻAĆ NALEŻY W PRZYJMOWANIU DO ZGROMADZENIA

371. Nikt z braci nie ma namawiać, aby kto wstąpił do Zgromadzenia naszego, ale oddać to zupełnie Bogu; „*a prosić tylko, aby wysłał robotniki na żniwo swoje*” (Łk 10, 2).

372. Przed przyjęciem nowo zgłaszającego się do Zgromadzenia, przełożony domu, lub komu to polecone będzie, zapytawszy wprzód, czy jako kleryk, czy jako laik Bogu chce służyć; wszelkiej usilności dołoży, aby się dostatecznie przekonał o prawdziwości jego powołania.

373. Badać w nim będzie znaków ogólnych powołania zakonnego, jakimi są: chęć wyrzeczenia się świata, przez ubóstwo; poskromienie ciała, przez czystość; zaparcie się siebie samego, przez posłuszeństwo; chęć szczerą i zupełną służenia Bogu, z prawdziwej dla niego miłości; usposobienie do życia wspólnego z braćmi, w pokoju, pokorze i miłości.

374. Badać w nim będzie znaków szczególnych powołania do Zgromadzenia naszego, jakimi być powinny przede wszystkim - wielka gotowość do prac apostołskich i chęć do najdoskonalszego życia wspólnego; tak na wszystko w nowopryjmowanym

zważając, aby mógł rozsądnie wnioskować, czy on wszedłszy do Zgromadzenia, może się z nim stać jedną duszą i sercem jednym.

375. Oprócz baczenia na powyższe znaki powołania, zwróci także przyjmujący uwagę i na przeszkody, niedozwalające przyjęcia, jakimi są:

- a) brak zdrowia,
- b) brak potrzebnych zdolności,
- c) brak odpowiedniego ukształcenia,
- d) zła sława,
- e) ciężące na nim obowiązki,
- f) przeszkody ze strony praw krajowych.

376. Inne są, które znacznie powinny utrudnić przyjęcie i tylko wtedy pominięte być mogą, kiedy przyjętym być mający daje najjaśniejsze dowody oddalające wszelką obawę. Inaczej te przyczyny stoją również na przeszkodzie do przyjęcia, a tymi są:

- a) jeśli należał do innego Zgromadzenia,
- b) jeśli jest nowochrzczeniec,
- c) jeśli jest nowonawrócony,
- d) szczególnie jeśli prowadził życie gorszące i był oddany złym nałogom.

377. Brak funduszu na pokrycie kosztów utrzymania przez czas próby nie jest przeszkodą. Jednakże nowoprzyjęty da do składu fundusz, dostateczny do opłacenia kosztów odprawy, gdyby miał być nie przyjęty do Zgromadzenia. Wtedy ten fundusz i te rzeczy, które z sobą przyniósł, wrócone mu będą.

378. Gdyby który kleryk diecezjalny z zostającego pod kierunkiem naszym seminarium, chciał wejść do Zgromadzenia, nie może być przyjęty, aż po przebyciu roku kapłaństwa poza Zgromadzeniem.

379. Gdyby prócz tego kleryk ten był wychowany na koszcie diecezji, tyle lat diecezji odsłuży, ile lat jej kosztem był utrzymywany; chyba biskup uwolni od tego.

380. Bracia przyjmowani na laików powinni wiedzieć, że w nich sama chęć dostąpienia święceń kapłańskich, skoro zostanie wykryta, dostatecznym będzie powodem do ich wydalenia, choćby już nawet śluby złożyli.

O POSTULACIE

381. Nowoprzychodzący zostaje przez sześć miesięcy w domu Zgromadzenia, do którego został przyjęty, wprzód nim będzie oddany do nowicjatu. Jest to czas postulatu czyli wpraszania się i wstępnej próby.

382. Czas ten jest na to poświęcony, aby nowowchodzący przypatrył się Zgromadzeniu, jego sposobowi życia i mógł się przekonać, czy jest do tego życia powołany; a razem, aby Zgromadzenie mogło wyrozumieć, czy postulant daje dostateczną rękojmię i czy zasługuje, aby go przypuścić do próby nowicjatu.

383. Nikt do postulatu przyjęty być nie może, kto nie skończył lat szesnastu.

384. Postulant, od chwili swego wejścia, jest poddany wszystkim przepisom porządku domowego i wszystkim warunkom życia wspólnego i zostaje pod posłuszeństwem jak inni bracia.

385. Wszakże sukni zakonnej jeszcze nie przywdziewa.

386. Przełożony zajmować postulanta będzie stosownymi zatrudnieniami.

387. Zatrudnienia te mają być głównie duchowne, to jest takie, które by przede wszystkim zmierzały do jego oświecenia w rzeczach duchownych. Wyłożyć mu zatem potrzeba będzie:

- na czym zasadza się prawdziwe życie chrześcijańskie i praktyka cnót;
- na czym się zasadza życie zakonne;
- na czym się zasadza obcowanie wewnętrzne z Bogiem; i tu mu się wyłoży i wskaże wszystko, co się odnosi do rozpamiętywania i modlitwy.

388. Czas tedy postulatu tak ma być użyty, aby się postulant dobrze obeznał z głównymi zasadami życia zakonnego; przypatrył się i poznał, jak się ono wykonywa w Zgromadzeniu, i tym sposobem wiedział dokładnie, czego się podejmuje; a dawszy o sobie dobrą nadzieję, pozyskał łaskę przyjęcia do nowicjatu.

389. Ma wiedzieć, że przełożony domu każdego czasu oddalić go może.

390. Przy końcu postulatu, przed ostatecznym oświeceniem się swoim, postulant odbędzie ośmiodniowe rekolekcje.

291. Jeśli postulant, po odbytych rekolekcjach, przy końcu postulatu trwa w swoim zamiarze służenia Bogu w życiu zakonnym i w naszym Zgromadzeniu, przełożony domu, za upoważnieniem przełożonego głównego, odsyła go do nowicjatu, jeśli go za godnego tej dalszej próby uzna.

O NOWICJACIE

392. Przy wejściu do Nowicjatu, nowoprzyjmowany obleczon będzie w suknię zakonną, podług przyjętego w Zgromadzeniu obrządku.

393. Próba nowicjatu trwa przez rok jeden.

394. Czas nowicjatu na to ma być użyty, aby z jednej strony nowoprzyjętego wprawić do doskonałego wykonywania zakonnych obowiązków; z drugiej zaś strony na to, aby Zgromadzenie doświadczyło i przekonało się, czy je rzeczywiście chce i może

wykonywać i czy jego przymioty, obyczaje i sposób zachowania się odpowiada wymogom Zgromadzenia; aby tym sposobem przyszło do przekonania, czy ma prawdziwe powołanie i czy je ma do naszego Zgromadzenia.

395. Dom nowicjatu będzie urządzony w sposób temu celowi odpowiadający.

396. Będzie pod kierunkiem mistrza nowicjuszków i braci do pomocy mu przydanych, których z szczególną troskliwością przełożony główny wybierze.

397. Mistrz nowicjuszków jest zarazem przełożonym wszystkich braci, znajdujących się w domu nowicjatu; a ci są mu do rady w jego urzędzie.

398. Przy mistrzu nowicjuszków jest jego zastępca, z tymi samymi prawami i obowiązkami, jak przy każdym innym przełożonym domu.

399. Nowicjusze ćwiczeni być mają we wszystkich cnotach zakonnych, a mianowicie:

a) mają być zaprawiani do prawdziwego ubóstwa, przez оголоcenie ze wszystkich rzeczy niepotrzebnych;

b) do prawdziwego posłuszeństwa, przez ciągle poddawanie swoich czynności pod wolę przełożonego i uważanie za wykroczenie, cokolwiek bez niej przedsięwzją;

c) do szczerego a świętego niedowierzania swemu zdaniu;

d) do prawdziwego umartwienia, szczególnie swoich chętek i wygódek;

e) do prawdziwej miłości Bożej, szczególnie przez rozwijanie ducha modlitwy i ofiary;

f) do prawdziwej miłości bliźniego, okazywanej przez szczególny szacunek, uprzejmość, serdeczność i oddawanie usługi osobom, z którymi będą przestawali;

g) a nareszcie i do wszelkich innych cnót chrześcijańskich i zakonnych, a mianowicie prostoty i pokory.

400. Jeżeli we wszystkich innych domach Zgromadzenia, to przede wszystkim w domu nowicjatu porządek dzienny, domowy ma być jak najściślej zachowany.

401. Rozmyślania będą dwa na dzień, każde nie mniej jak pół godziny, nie więcej jak trzy kwadransy trwać mające.

402. Oprócz codziennego czytania duchownego, będzie jeszcze codzienny półgodzinny wykład Reguły.

403. Reszta ćwiczeń duchownych jest ta sama, co i dla innych domów, według przepisów rozdziału IX Części pierwszej tej reguły.

404. Nowicjusze z szczególną pilnością będą się obznajamiali z rubrykami i wykładami do ceremonii kościelnych, które w domach nowicjatu, o ile możliwości uroczyste będą odprawiane.

405. Gdy liczba nowicjuszów dozwoli, będzie i chór w tych domach otwarty. W każdym razie godziny kanoniczne wspólnie odmawiane być mają.

406. Aby zaś weszli w rozumienie psalmów, będzie im wykładane ich znaczenie.

407. Prócz tego uczyć się będą na pamięć kanonów ostatniego Soboru Powszechnego.

408. Po roku próby mistrz nowicjuszów ma prawo oddalić nowicjusza, jeżeli, po zasięgnięciu zdania otaczającej go rady jasno widzi, że nowicjusz do Zgromadzenia powołany nie jest.

409. To prawo służy mu i w przeciągu całego roku nowicjatu.

410. Jeżeli zaś przy końcu roku nowicjatu sądzi, że nowicjusz może być przyjęty, daje o tym znać przełożonemu głównemu, który dopiero o przyjęciu stanowi.

411. Przyjęty nowicjusz, nie zaraz zostaje członkiem Zgromadzenia, ale przechodzi na alumna i zostaje nim aż póki nie skończy wychowania, jakie Zgromadzenie za potrzebne dla niego uzna, a o którym jest mowa w rozdziale następnym.

412. Mający wejść do alumnatu nowicjusz czyni, po trzydniowych rekolekcjach, uroczyste przed Bogiem oświadczenie, że prawdziwym jego i szczerym zamiarem jest służyć Panu Bogu zakonnice w naszym Zgromadzeniu, a czyni je w ten sposób:

„Ja N. N. wobec Boga Wszechmogącego, Najświętszej Panny Maryi Niepokalanie Poczętej, św. Michała Archanioła, św. Jana Chrzciciela, Świętych Apostołów - Piotra i Pawła i wszystkich świętych; oświadczam przed tobą, Ojcze, a w twojej osobie przed całym Zgromadzeniem Braci Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa, że nam stały i mocny zamiar służenia Panu Bogu w tym Zgromadzeniu, pod ślubami ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, skoro mi ich służenie będzie dozwolone; który zamiar, jak rozumiem, że za łaską Bożą we mnie się począł, tak Jegoż o to proszę, aby mi dał na swoją chwałę jak najlepiej go dokonać”.

413. Oświadczenie takie nowicjusz uczyni publicznie, przystępując do Komunii świętej, przy Mszy mistrza nowicjuszów, lub innego kapłana, do tej czynności wyznaczonego; i to oświadczenie własnoręcznie przez niego spisane, w aktach Zgromadzenia zachowane będzie.

414. Po uczynionym takim oświadczeniu, nowicjusz staje się alumnem.

415. Gdyby jednak nowicjusz był już jednak człowiekiem ze wszech miar dojrzałym, z uprzednim wychowaniem, które by się zdawało dostateczne i dawał wszelkie inne rękojmie; wtedy może go przełożony główny od tego przepisu reguły uwolnić i wnet po nowicjacie, do ślubów przypuścić.

O ALUMNACIE

416. Alumnat jest drugą próbą, w której się dopełnia ukształcenia, bądź zakonnego i naukowego, bądź samego tylko zakonnego, według potrzeby w jakiej się kto znajduje.

417. Alumnat li tylko zakonny odbywa się w jakimkolwiek domu Zgromadzenia. Alumnat zaś zakonny i naukowy zarazem odbywa się w osobnych, na to przeznaczonych domach, właściwie alumnatami nazwanych.

418. Domem alumnatu rządzi rektor, który, jak każdy przełożony domu, ma przy sobie zastępcę.

419. Rektor jest nie tylko przełożonym alumnów, ale i wszystkich członków Zgromadzenia zostających w domu alumnatu. Ci ostatni, stosownie do ducha tej Reguły, należą do Rady.

420. Rektora, zastępcę i profesorów w domu alumnatu, mianuje wprost od siebie przełożony główny.

421. Gospodarza i wszystkich innych urzędników tego domu mianuje rektor.

422. Ćwiczenia duchowe w alumnacie są te same, co i w domach Zgromadzenia.

423. Zwykły alumnat trwa lat pięć.

424. Jeżeliby który z alumnów w tym przeciągu czasu nie skończył nauk, lub nie doszedł wieku naznaczonego do złożenia ślubów, alumnat jego przedłuża się do tego kresu.

425. W każdym razie, po ukończeniu nauk, ma jeszcze odbyć rok alumnatu w domu, do którego będzie przeznaczony.

426. Okres nauk każdego z alumnów trwa, według jego potrzeby, od roku jednego do lat siedmiu.

427. Nauki te głównie będą się składały z nauk filozoficznych i z nauk teologicznych, z dodaniem nauk pomocniczych.

428. Nauki te mają być wykładany w duchu opisanym w części II tej Reguły.

W tymże duchu uczniowie pobierając nauki, mają szukać Chrystusa jako końca wszelkiej wiadomości i mądrości.

429. Pozwala się i, owszem, zaleca się tym, którzy do tego osobną zdadność i pociąg mieć będą, zajmować się nie tylko wyżej wyrażonymi, ale i wszelką inną nauką, o ile do Chrystusa się odnosi, a wszystkie odnosić się powinny.

430. Nade wszystko zaleca się alumnom Zgromadzenia aby, przez ciąg nauk swoich, nie zaniedbywali, z szczególną gorącością zwracać się do modlitwy; idąc za przestrożą Apostoła: „*Wiedza nadyma a miłość buduje*” (1 Kor. 8, 1).

431. Każdy alumn ma wiedzieć, że przełożony główny, a razach przewidzianych przez Regułę, nawet przełożony domu, w każdym czasie oddalić go może.

O SKŁADANIU ŚLUBÓW

432. Przyjmować ostatecznie do Zgromadzenia ma prawo jeden tylko przełożony główny.

433. Zwykle udziela on tej władzy prowincjałom, ale może jej udzielić i przełożonym domu lub komu to za potrzebne uzna.

434. Nikt do złożenia ślubów przypuszczony być nie może, jeżeli nie skończył lat dwudziestu czterech.

435. Skoro przełożony główny, lub kto go w tym zastępuje, uświadomi alumna, że Zgromadzenie skłania się, do przyjęcia go na członka, wtedy alumn gotuje się do złożenia ślubów przez ośmiodniowe rekolekcje.

436. Nim przystąpi do złożenia ślubów, alumn według tego, co powiedziano w artykule 33 rozporządza ostatecznie swoim mieniem.

437. Śluby mają być składane publicznie, podług przyjętego w Zgromadzeniu obrządku.

438. Nowy członek Zgromadzenia złoży je przystępując do Komunii Świętej, przy Mszy przełożonego głównego, lub prowincjała, albo też kapłana, do przyjęcia ślubów wyznaczonego.

439. Śluby te złoży w następujących słowach:

- „Ja N.N. wobec Trójcy Przenajświętszej, Najświętszej Panny Maryi Niepokalanie Poczętej, św. Michała Archanioła, św. Jana Chrzciciela, Świętych Apostołów - Piotra i Pawła i wszystkich świętych, przed tobą Ojcze, ślubuję i przyrzekam Bogu ubóstwo, czystość i posłuszeństwo w Zgromadzeniu i według Reguły Braci Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Proszę Boga, aby jak raczył mi chęć tych ślubów do serca natchnąć, tak łaską swoją świętą dał mi je jak najwierniej do końca życia wypełniać.”

440. Śluby każdego z braci własnoręcznie spisane, złożone będą w aktach Zgromadzenia.

441. Każdy do składania ślubów przystępujący, zważać będzie, jak wielkiej wagi czynność ma wykonać; albowiem przez te śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa zakonnego oddaje się Bogu na zupełną własność, poświęca Mu się na ciągłą ofiarę, ślubuje Mu niezachwianą wierność. Odtąd sobie umarły, a Bogu żyjący, ma pędzić życie wyrzeczenia się, poświęcenia się, miłości. Jest to ślub, w który z Bogiem wchodzi, który go nieskończenie uszlachetnia, uzacnia, do Boga podnosi, z Bogiem łączy; całe jego życie przemienia; wieczność jego inną wartość nadaje; ale zarazem wkłada na niego najściślejsze i największe obowiązki; których, jeśli nie wypełni, daleko większe sobie potępienie zgotuje; a jeśli je wiernie wykona, zapewni sobie wieczną miłość Bożą.

ZAKOŃCZENIE

Jakkolwiek Bracia, spisywaniem tej Reguły zajęci, hojnie łaski Bożej doznali, już przez to samo widocznej, że na wszystko w tej Regule zawarte jednomyślnie się zgodzili; i jakkolwiek w tej łasce początkowej z pobożną ufnością widzą zadatek dalszej łaski i rękojmię, że im Bóg da moc wykonać to, czym ich tak miłosiernie natchnął; jednakże ciągle pamiętać będą, że na nic się nie przyda posiadanie martwej, choćby najlepszej litery zakonu, jeśli nie będą mieli w sobie ożywiającego ją ducha. Pokornym przeto, a usilnym i ciągłym błaganiem wymogą u Boga, Ojca światłości i Dawcy wszelkiego daru dobrego, aby swego na nich Ducha obficie wylał; ducha mądrości i rozumu, ducha rady i mocy, ducha wiadomości i pobożności i napełnił ich duchem bojaźni Bożej; aby z wszelką doskonałością wypełniali zakon, który im dany jest i biegli po drodze, jaka jest im wskazana.

Aby to skuteczniej u Boga ubłagać Zgromadzenie nasze stawi się pod szczególną opiekę Niepokalanie Poczętej Bogarodzicy Dziewicy **Maryi**; Jej oddaje wszystko co ma i czym jest, w Jej ręce wszystko składa z niewymowną pociechą i ufnością.

Maryja pełna łaski, pełna Boga, mieszkanie najpełniejsze Trójcy Przenajświętszej, najwierniejszy Jej obraz, będzie dla nas tym wszystkim, czym Ją Bóg dla nas uczynił i czyni. Albowiem uczynił Jej Bóg wielkie rzeczy i święte Imię Jego w Niej! Bo Ją wyniósł nad wszystkie stworzenia i uczynił Panią; bo łaską swoją w Niej i przez Nią dokonał najszczytniejszych uczynków i dał Ją nam na wzór i przykład; bo całe miłosierdzie swoje w Jej ręce złożył, aby nam była pomocą i ucieczką; bo dał Jej samej wnętrzości miłosierdzia ku nam, aby nam była matką i jako matka na syny Boże nas wychowała i do nieba wprowadziła. My więc będziemy Ją czcili jak Panią, naśladowali jako wzór nasz, do Niej się uciekali, jak do pomocy naszej; kochali Ją, ufali Jej i w Jej się ręce oddawali, jako Matce naszej. Maryi będziemy się kłaniali, na Maryi opierali się, Jej wierzyli, Ją kochali, w niej mieli nadzieję.

Chcąc tę Panią swoją, Opiekunkę i Matkę, o ile można uczcić, Zgromadzenie oprócz innych oznak nabożeństwa swego ku Niej, gdzieindziej w tej Regule wzmiankowanych, trzy Jej święta uroczystie obchodzić będzie, a mianowicie: Święto Jej Niepokalanego Poczęcia, święto Jej Spółcierpienia z Synem i święto Jej Wniebowzięcia. Te zaś uroczystości wybiera do szczególnego święcenia, nie tylko, że należą do głównych świąt Najświętszej Panny, ale najbardziej dla tego, że tajemnice jakie wyrażają, są w szczególnym stosunku z duchem, celem, i drogą tego Zgromadzenia.

Jak bowiem Zgromadzenie obracając oczy na Sprawcę i dokonawcę wiary Jezusa Chrystusa nauczyło się, że trzeba spółumrzeć z Chrystusem, aby z Nim spółzmartwychwstać; i w tych tajemnicach całą tajemnicę żywota znalazło; tak teraz do Maryi zwracając się, do Maryi, która jest Chrystusa najwierniejszym odbiciem, te same tajemnice w Niej powtórzone widzi; i dlatego ze czcią szczególną obchodzić je będzie. Obchodząc święta Jej bolesnego Spółcierpienia z Chrystusem od Niej uczyć się będziemy, jak mamy z Chrystusem spółumierać, odumierając świata, ciała i duszy własnej; a obchodząc uroczystość Jej chwalebego Zmartwychwstania i Wniebowzięcia, sercem naszym za Nią do nieba iść będziemy; szukając, co wzgórze jest, gdzie Maryja jest z Chrystusem, co wzgórze jest miłując, a nie co na ziemi; i na tej miłości z góry zasięgniętej, całe życie nasze, nowe i zmartwychwstałe, podług wzoru Maryi, opierając.

Do tych dwóch obchodów doda Zgromadzenie uroczysty obchód Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny, aby uczcić tajemnicę, która jest początkiem wielkości Maryi. Bo jak Syn Boży, przez poczęcie się swoje w łonie Maryi, zstąpił z nieba na ziemię; i gdy był w postaci Bożej, wyniszczył sam siebie, przyjąwszy postać sługi, tak i Maryja, przez swoje Niepokalane Poczęcie, podniesioną została z ziemi do nieba, i z istoty ziemskiej uczyniona istotą niebieską; i jak poczęcie się Chrystusa otwiera cały jego urząd Mesjasza, Odkupiciela i Pana wszechrzeczy; tak Poczęcie się Niepokalane Maryi rozpoczyna jej godność Matki Bożej, spółodkupicielki naszej, Pani i Królowej Nieba i ziemi. Przetoż Zgromadzenie i samą tajemnicę Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny mocną wiarą trzymać, a świętą gorliwością bronić jej będzie; i dzień na roczny obchód tej tajemnicy poświęcony, uroczystie święcić postanawia.

Tak więc w czczeniu, naśladowaniu i uciekaniu się do Maryi, to czcząc, to naśladowując, na tym się opierając, co z Chrystusem ma spólnego ta Błogosławiona między niewiastami, do której powiedziane jest: Pan z Tobą! Zgromadzenie nasze jak w całym życiu swoim zakonnym i apostołskim opiera się na Chrystusie, idzie za Chrystusem, i zdąża do Chrystusa; tak również opierać się będzie na Maryi, iść za Maryją, i zdążać do Chrystusa przez Maryję. Chrystus bowiem, Prawda, Droga i żywot nasz, to dał Maryi, że przezeń jest stolicą prawdy i mądrości, jest gwiazdą i przewodniczką drogi, jest szczęśliwą bramą żywota niebieskiego; stolicą prawdy i mądrości Bożej, przez swoje Niepokalane Poczęcie, a duchowne z Chrystusem

spólnarodzenie; gwiazdą i przewodniczką naszej drogi, przez swoje spóżyście i spócierpienie z Chrystusem; bramą żywota wiecznego, przez swoje z Chrystusem spółkrólowanie i spółposiadanie żywota. Tak więc całym życiem naszym oddanym Chrystusowi, będziemy również czcili Maryję, naśladowali Maryję, Maryi się oddawali. Wiarą naszą czcić Ją będziemy w Jej Niepokalanym Poczęciu i niezrównanej godności; uczynkami naszymi i życiem naśladować Ją będziemy w Jej życiu i spócierpieniu z Chrystusem; ufnością naszą i miłością oddawać się Jej będziemy królującej w chwale niebieskiej; aby nas opieką swoją osłoniła, dobrocią wsparła, miłością przygarnęła, macierzyńską troskliwością pielęgnowała, łaskami Chrystusowymi obsypywała, po wskazanej nam drodze doskonałości wiodła i do spólnej z sobą wiekuistej chwały za rękę wprowadziła!

Bracia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, w liczbie pięciu, na ułożenie niniejszej Ustawy zebrani, po ostatecznym jej odczytaniu, jednomyślnie ją przyjmują, jako Regułę Zgromadzenia; obowiązującą ogłaszają, i na znak tego własnoręcznie podpisują, ufni w łaskę Bożą, i w przyczynę Matki Bożej, że ją wiernie wypełnią.

W Paryżu, przy kościele Matki Bożej Wniebowziętej, dnia 7 marca, w święto św. Tomasza z Akwinu, 1850 roku.

(podpisali) ks. Józef Hube
ks. Hieronim Kajsiewicz
ks. Piotr Semenenko
ks. Karol Taczessnowski
ks. Alexander Jełowicki